

## SŁOWO

WILNO, Sobota 9 czerwca 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł.; z zagranicą 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego N-ru 20 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

## PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Kaszuk  
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”.  
DUKSZY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.  
GLEBOKIE—ul. Zamkowa, W. Włodzimierz  
GRÓDNO—Księg. T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ—K. Smarzyński.  
IWIEŃCIEC—A. Ossoląg.  
KLECK—Sklep „Jedność”.  
LIDA—ul. Suwalska 13.  
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego.  
N. ŚWIECIANY—ul. Wileńska 28.  
OSZMIANA—Spółdz. Księg. Nauczyc.  
PINSK—Książnica Polska St. Bednarski.  
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.  
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”.  
ŚWIECIANY POW.—Rynek 9.  
WILEJKA POW.—ul. Mickiewicza 24.  
WARSZAWA—T-wa Księg. Kol. „Ruch”.  
WÓLKOWYSK—Kiosk B. Gołembiewskiego

## W zmienionych warunkach.

11 i 12 czerwca ma obradować w Wilnie Rada Nadzorcza i Walne Zgromadzenie Związku Ziemiaków. Jest to pierwszy zjazd ziemian trzech województw, który się zbierze po wyborach do Sejmu i Senatu t. j. do tych Lądów Prawodawczych, do których, pomimo systemu powszechności głosowania w bloku jedynki, przeszli przedstawiciele ziemiaństwa.

Niemal od pierwszego dnia odrodzenia państwa ziemianie traktowani byli jako obywatele drugiego stopnia, jako przybytek, znajdujący się poza nawiasem życia politycznego. I tylko Marszałek Piłsudski po przewrocie majowym wyprowadza na forum politycznym ziemiaństwo, jako równoprawny czynnik społeczny.

Wychodząc z tych historycznych założeń, uważać należy, iż zjazd Ziemiaków w Wilnie obradować będzie w zupełnie innej konstelacji społeczno-politycznej. Okres, poprzedzający przewrót majowy, zmuszał ziemian do zajęcia obronnej pozycji, do okopania się tak wysokim wałem ochronnym, poza którym niejednokrotnie ginęło samo ziemiaństwo, jako idea państwa, sprzedawając funkcje swe jedynie do fizjologicznej ochrony życia. Dziś warunki się zmieniły na tyle, iż w bloku Marszałka Piłsudskiego ziemiaństwo zabużańskie uzyskało większą ilość mandatów, niż na to wśród nieoświeconych mas pozwalała skala powszechności wyborów. Poza tym wybory do Lądów Prawodawczych zadały kłam tym fałszywym prorokom, którzy stale twierdzili, iż sfery ziemiańskie zostaną, wyrażając się grzecznie, wykłiwane.

Oto są zasadnicze motywy, które przez zjazd ziemian 11 i 12 w Wilnie muszą być zrozumiane i przyjęte jako bezsporne podstawy dla obrad. „Równouprawienie”, wciągające szeregi ziemian do pracy politycznej, nakłada jeszcze i inny obowiązek, który atakami przedmajowymi był zatuszowany w ogólnym ziemiańskim sumieniu, a jest nim — *samoakrytyka* w skali państwowej, górująca ponad sobokostem jednostek, skwapliwie wykorzystujących antyziemiańską politykę rządów, jako listka figowego, dla przykrycia swej bezprogramowości i egoizmu.

Ziemiaństwo, przystępujące do obrad 11-go czerwca, powinno przede wszystkim zdać sobie sprawę, iż idea współpracy Marszałka Piłsudskiego z ziemiaństwem rozpoczęła się na terenie zabużańskim nie przypadkowo, lecz historycznie. Rola bowiem na Ziemiach Litewsko-Białoruskich ziemiaństwa, wychowanego na zrozumieniu błędów przeszłych pokoleń szlacheckich, jak również na ucisku zaborczym, daje największą gwarancję wyciągnięcia z tej sfery maksimum myśli państwowej, zdolnej do promienowania na całość skalę mocarstwowości.

Polskę w granicach etnograficznych bez większych trudności można skreślić z elementów nacjonalistycznych i klasowych, tam bowiem rola ziemiaństwa sprowadza się ściśle do zadań gospodarczych.

Niedawno, podając w „Słowie” streszczenie książki prezesa Steckiego podkreśliłem różnicę pomiędzy ziemiaństwem Kongresówki, a ziemiaństwem zabużańskim. Prezes Stecki w książce swej traktował sprawę ziemiaństwa ściśle pod kątem warunków Kongresówki, nie wyprowadzając analogii z odmiennymi warunkami naszej dzielnicy. My jednak różnicę tę uwypuklić musimy tem silniej, gdy chodzi o program prac przyszłych, w zmienionych warunkach powojennych.

Waż ochronny, w którym się wspólnie okopało ziemiaństwo wszechpolskie niwelował akcję naszego ziemiaństwa do poziomu ogólnego, że szkoda dla sprawy państwowej. Potrzeba walki o egzystencję na dzień bieżący nie dawała możliwości wysu-

wania haseł, mogących zapalić do pracy\* twórczej liczniesz szeregi rozrzucone na obszernej terenie.

Zebrań Ziemiaków, obracające się ściśle w kręgu interesów klasowych, nawet najbardziej obchodzących kieszonki płatnika-ziemianina, nie mogą stworzyć tej atmosfery, którąby silnie i twórczo cementowała ziemiańskość. Związek Ziemiaków, karmiąc na walnych zebraniach słuchaczy, stęsknionych pokrzepienia, tylko sprawami podatkowymi, działa zabójczo na twórczość państwową ziemiańskiego zespołu. Wreszcie Kresowy Związek Ziemiaków, głosząc o swojej apartyjności z zamknięciem się ściśle w małym kółku interesów klasowych, stawać się będzie mimowoli nie tylko apartyjnym, lecz i apolitycznym. Apolityczność zaś ziemian zabużańskich jest zaprzeczaniem idei Wielkiej Polski, jest klęską państwa.

Nieraz podkreślałem w „Słowie”, jako największy brak megoż stanu odrodzonej Polski, nieznajomość technologii społecznej w szerokiej skali budownictwa państwowego. Nasi męzowie stanu wychowani w dzielnicowych porzbiorowych warunkach zatracyli znajomość ogólnopolskiego towaroznaństwa społecznego. Brak ten jest kardynalną wadą w kalkulacji politycznej jednostek, nawet ogarniających całokształt interesów państwa.

Zadaniem Kresowego Związku Ziemiaków powinno być stałe wyudatnianie oczom polskiej powszechności tych zalet państwowych, jakie ziemiaństwo zabużańskie w swej jednolitej tradycji posiada.

Świetnie swe zadanie wypełnił w ostatniej mowie na plenum dyskusji sejmowej ks. Janusz Radziwiłł, dając jakby motto przysłej linii politycznej rodzimemu ziemiaństwu, reprezentującemu czynniki idei zachowawczej o wysokiej wartości państwowej.

Aby jednak zadanie swe zabużańskie ziemiaństwo należycie spełniło z korzyścią i dla państwa i dla ogółu ziemiaństwa polskiego, należy natychmiast bez straty czasu przystąpić do kardynalnego zreorganizowania podstaw przysłych prac Związku Ziemiaków, wysuwając na plan pierwszy zasadę skoordynowania wspólnego wysiłku w szczerzej wierze w celowość wielkiej linii politycznej rządu Marszałka Piłsudskiego.

Michał Obieziński.

## Wyjazd Min. Niezabyłowskiego do Lwowa.

WARSAWA, 8.VI. PAT. minister rolnictwa Niezabyłowski wyjechał w dniu dzisiejszym do Lwowa celem wzięcia udziału w zebraniu, na którym nastąpi akt połączenia Towarzystwa Gospodarskiego Małopolski Wschodniej i Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego.

## Zjazd wojewodów.

WARSAWA, 8.VI. PAT. Dnia 8 b. m. odbył się w ministerstwie spraw wewnętrznych pod przewodnictwem p. ministra spraw wewnętrznych Sławo-Składkowskiego perjodyczny zjazd wojewodów. Zjazd zagał p. wicepremier prof. dr. K. Barteł. Tematem obrad były bieżące zagadnienia z dziedziny administracyjnej i gospodarczej.

## Budzet Ministerstwa P. i T. w Senacie.

WARSAWA, 8.VI. PAT. Na posiedzeniu popołudniowym senacka komisja skarbowo-budżetowa rozpatrywała budzet Ministerstwa Poczty i Telegrafów. Budzet ten zreferował senator Boguszewski (B. B.). Na zadawane w czasie dyskusji pytania wyjaśnienia udzielił minister Miedzinski i podsekretarz stanu Dobrowolski. Następnie posiedzenie komisji w piątek 15 czerwca. Na porządku dziennym budzet Ministerstwa Skarbu oraz referat generalny, który, jak wiadomo, objął senator Szarski (B. B.).

## W komisji administracyjnej Sejmu.

WARSAWA, 8.VI. PAT. Sejmowa komisja administracyjna wysłuchała referatu posła Putka (Wyzw.) w sprawie nowelizacji dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu karno-administracyjnym w sensie wyjęcia z pod postanowienia tego dekretu 4 województw Małopolski aż do wprowadzenia w życie ustaw samorządowych. Komisja postanowiła wybrać podkomisję celem odbycia wspólnego z delegatem rządu posiedzenia, na którym uzgodnione mają być stanowiska obu stron.

## WOLDEMAREAS PRZYJNAJE SIĘ DO PORAZKI, a jednak upiera się przy swoim.

BERLIN, 8.VI. PAT. „Berliner Boersen Zeitung” przynosi wywiad swego genewskiego korespondenta z Woldemaraszem. Woldemaras stwierdził, że niekorzystna sytuacja, w której Litwa na ostatnim posiedzeniu Rady Ligi Narodów się znajdowała nie była niespodzianką.

Zdziwiło go tylko, że Chamberlain dawał wyraz tendencjom, które starają się skłonić Litwę do opuszczenia jej zasadniczego stanowiska w kwestii wileńskiej zapomocą nieustannego nacisku. Również raport holenderskiego ministra spraw zagranicznych o stosunkach polsko-litewskich był jednostronny i dla Litwy nieprzychylny, twierdzi Woldemaras.

Nie jest bynajmniej zgodne z prawdą mówi dalej, jakoby uregulowanie stosunków polsko-litewskich od grudniowego zebrania Rady Ligi nie zrobiło żadnych postępów. Oba państwa rokowały w Królewcu, a w ostatnich tygodniach została uzgodniona konwencja, regulująca ruch graniczny na linii demarkacyjnej.

Rokowania komisji nie doprowadziły wprawdzie do wyników, ale nie zostały zerwane.

Postanowienia konstytucyj litewskiej, dotyczące się Wilna, jak twierdzi Woldemaras, są przedewszystkiem historycznie uzasadnione, a przytem były znane już od roku. Jeżeli Rząd polski otworzył nad temi postanowieniami obecnie dyskusję, to zrobił to tylko dla tego, aby Litwie przyzwoły nieprzyjemności.

W każdym razie Litwa nie zrezygnuje ze swego prawa do Wilna. Woldemaras przypuszcza, że na wrześniowym zebraniu Rady Ligi Narodów spór, który został obecnie przerwany, wystąpi z jeszcze większą ostrością i gwałtownością. Już jednak dziś może Woldemaras stwierdzić, że stanowiska swego nie zmieni. W końcu zaznaczył premier litewski, że w drodze powrotnej do Kowna zatrzyma się w Berlinie i że ma nadzieję usunąć jeszcze ostatnie pomniejsze trudności, które uniemożliwiały dotąd zawarcie traktatu handlowego litewsko-niemieckiego.

## Dookoła sprawy polsko-litewskiej.

BERLIN, 8.VI. PAT. Korespondent genewski „Vossische Zeitung” donosi, że w kołach Ligi Narodów uważają za rzecz prawdopodobną, że Rada Ligi na swej sesji wrześniowej wyznaczy specjalną delegację z ramienia Rady Ligi, która wzięła udział w dalszym toku rokowań polsko-litewskich i w ten sposób doprowadziła przynajmniej do jakiegoś praktycznego i możliwie pełnego wznowienia stosunków między obu krajami, któremu to wznowieniu Woldemaras przeciwstawiał się dotychczas zarówno otwarcie, jak i skrycie.

## Przykre słowa pod adresem Woldemarasa.

PARYŻ, 8.VI. PAT. Prasa komentuje w dalszym ciągu stanowisko Rady Ligi w sprawie zatargu polsko-litewskiego. „Temps” nazwa ustęp konstytucyj litewskiej, dotyczący Wilna, prowokacją. Dalej „Temps” podkreśla, jako znamienne oświadczenie Paul-Boncour'a o niemożności tolerowania dalszej sytuacji, wytworzonej przez upór Woldemarasa, i o konieczności powzięcia w tej sprawie stanowczej decyzji. Woldemaras przekonał się, że ma przeciwko sobie całą Radę Ligi Narodów nie wykluczając Niemiec. „Journal des Debats” podkreśla, że Woldemaras nie tylko usposobił wrogo dla siebie swym zachowaniem całą Radę Ligi, lecz stanął też w konflikcie z przeważającą częścią ludności litewskiej, gwałcąc zawarty niedawno z Watykanem Konkordat. Może to ściągnąć na niego poważne konsekwencje.

„L'Homme Libre” oświadcza, że nowe odroczenie załatwienia kwestii litewskiej wytworzą sytuację bardzo poważną, gdyż tylko do pewnych granic można ręczyć za zimną krew Polski, która rzeczywistość wystawiona jest na ciężką próbę. Najmniejsza zaczepka wojskowa może podłożyć ogień pod proch, wyrządzając sprawie pokoju nieobliczalne szkody.

## „Niebezpieczna samowola”.

PRAGA, 8.VI. PAT. Dzisiejsza prasa przynosi artykuły, stwierdzające sukces polski w Genewie a porażkę Woldemarasa. Między innymi „Ceske Slovo” wykazuje międzynarodowe prawne podstawy Wilna do Polski i nazywa postępowanie Litwy niebezpieczną samowolą, której sprzeciwia się opinia świata, pragnącego pokoju.

Zmyślone wiadomości w „Telegraphen Union”  
Fretkstem do alarmu przeciwko Polsce.

BERLIN, 8.VI. PAT. Prawicowa prasa berlińska podaje dzisiaj depeszę „Telegraphen Union” z Genewy, mieszającą nieumyślnie czy też celowo, dwie różne wiadomości, mianowicie wiadomość o powierzeniu ministrowi Zaleskiemu sprawozdania o konflikcie włosko-albańskim i drugą — o proteście, zgłoszonym przez prezydium kongresu mniejszościowego przeciwko zamierzonej nominacji dyrektora hiszpańskiego ministerjum spraw zagranicznych p. Aguirre na szefa wydziału mniejszościowego w sekretarjacie Ligi Narodów na miejsce p. Erica Colbana.

„Telegraphen Union” czyni z tego jedną wiadomość, twierdząc, że prezydium kongresu mniejszościowego zaprotestowało w piśmie do sekretarza generalnego Ligi Narodów p. Drummond'a przeciwko zamierzonemu powierzeniu wydziału mniejszościowego Rady Ligi Narodów ministrowi Zaleskiemu. W związku z tą depeszą niemal cała prawicowa prasa berlińska podnosi alarm i zamieszcza pełne oburzenia artykuły przeciwko Lidze Narodów i Polsce.

„Der Tag” oświadcza w związku z tą wiadomością, że mianowanie ministra Zaleskiego obroną oficjalnej mniejszości z ramienia Ligi Narodów przez powierzenie mu wydziału mniejszościowego jest, zdaniem dziennika, dowodem, że Liga Narodów nie ma bynajmniej zamiaru bronić praw mniejszości. Współpraca Niemiec z takim gremjum nie może być w żaden sposób owocna.

Cała ta kampania jest charakterystycznym rysem, gdyż protest kongresu mniejszości zwracał się właściwie przeciwko Hiszpanji, nazywając ją państwem, zainteresowanym bezpośrednio jako stroną w kwestjach mniejszościowych i podnosząc, że w Hiszpanji znajduje się specjalna mniejszość narodowa, mianowicie mniejszość katalońska, biorąca udział w kongresie mniejszości.

Pzekreślona wiadomość „Telegraphen Union” odwraca ostrze całego protestu od Hiszpanji, kierując go przeciwko Polsce, co uwydatniło się już w antypolskich napastliwych artykułach prawicowej prasy berlińskiej. Dziwnem się wydaje, że prasa niemiecka powtórzyła depeszę „Telegraphen Union”, wykazując w ten sposób zupełny brak orientacji, co do stosunków, panujących w Lidze, oraz brak znajomości organizacji Ligi Narodów, przypuszczając, że minister spraw zagranicznych może jednocześnie zostać szefem wydziału mniejszościowego sekretarjatu generalnego Ligi Narodów na miejsce ustępującego p. Colbana.

## Eksplozja min na Bałtyku.

BERLIN, 8.VI. PAT. Wczoraj wieczorem podczas ćwiczeń podkładania min wydarzyła się groźna eksplozja. Na morzu Bałtykiem na wschód od Schlemmunga z przyczyn dotąd niewyjaśnionych na pokładzie zakładacza min „I. 2” eksplozowały materiały wybuchowe.

Na łodzi „T. 12” oraz pływającej obok łodzi „T. 8” zostało zabitych 6 ludzi, 4 innych zostało ciężko, a 8 leż rannych. Ranni zostali natychmiast przetransportowani do Kilonii. Wśród zabitych znajduje się niejaki Rutkowski, pochodzący z Gdańska.

## Sztafeta 22 p.p. u Marszałka Piłsudskiego.

WARSAWA, 8.VI. PAT. Dziś przybyła do Belwederu sztafeta 22 p.p. z Brodów. Przeglądu sztafety na dziedzińcu belwederkim dokonał Pan Marszałek Piłsudski.

## Obrady Sejmu.

Warszawa 6 czerwca. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu pozbawione było jaskrawszych efektów. Słuchano z zajęciem konserwatyści posła Targowskiego o sprawie emigracyjnej. Mówca specjalnie uwzględnił emigrację do Francji. Mówił o 4 milionach hektarów ziemi nieuprawionych w Francji, czekających jakby na osadników cudzoziemskich. Następnie mówca przedstawił bardzo ciekawe cyfry, jako że w Niemczech przy tamtejszej intensywności w gospodarce rolnej gęstość zaludnienia wiejskiego wynosi 46 na kilometr kwadratowy, a u nas aż 62. Mówca wyraził pogląd, że sprawa reformy rolnej nie powinna być rozstrzygana pod presją przeludnienia rolnego. Zrozumiałem tę uwagę, jako najszlachetniejsze w świecie stwierdzenie, że reforma rolna, oparta na wywłaszczeniu i rozdrobieniu własności rolnej nie może być żadnym lekarstwem na przeludnienie rolne, jest to bowiem środek leczący raczej objawy, a nie samą chorobę.

Przy omawianiu budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu z zaciekawieniem słuchano wywodów socjalisty Diamanda.

Koniec dzisiejszego posiedzenia wypełniło przemówienie posła Towarnickiego ze stronnictwa chłopskiego. Pan Towarnicki jest to jakiś bogaty kupczyk, który się wkupił do szeregu stronnictw posłów Wrony i Jana Dąbskiego. Wołano panu Towarnickiemu już nieraz: „Towarnicki, oddaj swoje ogiery”, ponieważ p. Towarnicki utrzymuje podobno stajnię wycięgową. Nie składam, oczywiście, akcesu do aż tak wesołego okrzyku, ani też ten okrzyk pochwalam, jako że nie tentuję do ogierów p. Towarnickiego, ani też utrzymywanie stajni wycięgowej, nawet w połączeniu z utrzymywaniem stronnictwa chłopskiego, nie uważam za nic zdrożnego. Cytuję to tylko dla charakterystyki i Sejmu i posła Towarnickiego. Otóż ten p. Towarnicki zdobył dziś sobie przydomek w rozbawionym Sejmie, nazwano go powszechnie „dobrze skrojony irak”. Wystąpił bowiem we wspaniałym żakiecie, a mówił tak śmiesznie banalności, że wszyscy mieli tego dosyć. Drugim powodem rozbawienia Izby, która wyjątkowo była dziś wesoła, był poseł ukraiński, który, zdając sprawozdanie z komisji, zamiast sprawozdania czytał bardzo długi swój własny elaborat. Czytał tak długo i nudno, że głos jego przyluskał śmiech powszechny. Członkowie Klubu ukraińskiego byli najwidoczniej zawstyżeni jego nudną przemową i starali się jakos swego kolegę wyłumaczyć. Nazwisko tego posła - nudziarza brzmi: Meduna.

Małe zamieszanie wnieśli koledzy p. Towarnickiego ze stronnictwa chłopskiego. Na komisji reform rolnych stanął następujący kompromis, co do składu Głównej Komisji Ziemiańskiej od wielkiej własności mieli być wybrani pp. Leszczyński Zygmunt i Wańkiewicz Stanisław, od drobnej własności pp. Łypaciewicz Wacław z Wyzwolenia i Hyla Wincenty z BB., a jako ich zastępcy pp. Pawlikowski Julian, Ukrainiec, i Malinowski Wiesław z Wyzwolenia, od bezrolnych Niski Józef, socjalista, i Ciszak Antoni (NPR). Tymczasem stronnictwo chłopskie zламаło kompromis i, pozyskawszy sobie Wyzwolenie, głosowało, zamiast na Ciszaka, na Leśniewskiego, socjalistę. Jednak mniejszości lojalnie dotrzymały danej obietnicy i p. Leśniewski został utracony, a p. Ciszak przeszedł.

W końcu przysłała sprawa zasadnicza. W dniu 24 kwietnia Izba poselska wydała sądom posła Staganowicza. Na podstawie tej uchwały Izby sąd zarządził aresztowanie posła Staganowicza. Lewica z tego powodu wniosła wniosek nagły o reasumpcję uchwały poprzedniej i o niewydawanie posła Staganowicza. Stanowisko

lewicy jest nielogiczne, trudno jest bronić takiego porządku prawnego, którym Izba raz wydale posła sądom, potem go tym sądem znów odbiera. Szłoby zatem, że Izba już po odebraniu sądom posła, może go znów przy innych jakich okolicznościach, lub poprostu przy innym ustosunkowaniu się obecności posłów na sali, znów tego posła sądom wydać, potem znów odebrać, a potem, po wyroku nawet, to z więzienia wypuszczać, to go znów wsadzać. Byłoby to taki chaos, że stanowczo w interesie porządku prawnego leży, aby uchwały Izby o wydaniu względnie niewydaniu posła sądom przyrównać do uprawomocnionych wyroków sądowych.

## Kilka szczegółów z wczorajszego posiedzenia

WARSAWA, 8.VI. PAT. Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu Sejmu prowadzona była w dalszym ciągu dyskusja nad budżetem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Pierwszy przemawiał pos. Puchatka (Ch. D.), podkreślając szczupłość tego budżetu i stawiając postulat, aby na przyszłość budżet ten mógł być większy. W zakończeniu swego przemówienia mówca oświadcza, że Ch. D. głosować będzie za budżetem Ministerstwa i przeciwstawia się wszystkim wnioskom o redukcję tego budżetu.

Następny mówca pos. Heller (Koło Żyd.) uważa budżet Ministerstwa Pracy za szczupły, zwłaszcza jeżeli się odliczy z budżetu tego wydatki na bezrobocie.

Pos. Chwałicki (Piast) opowiada się za budżetem omawianego resortu, z tem jednak zastrzeżeniem, aby zwrócono uwagę na niedzę wsi i niektóre powiaty nadmiernie przeludnione. Podobne stanowisko zajmuje pos. Dobroch (Str. Chł.), który zaznacza, że klub jego nie zwalcza Ministerstwa Pracy.

Pos. ks. Kunicki (Ukr.) wypowiada się przeciwko budżetowi. Podobne stanowisko zajmuje pos. Koerber (Klub niemiecki), który również żąda przywrócenia zasiłków dla samotnych i wypłaty zasiłku dla umysłowych bezrobotnych.

Posel Targowski (B.B.) podkreśla, że plan gospodarczego na dalszą metę nie możemy rozwinąć, nie uwzględniając sprawy emigracji. W sprawie emigracji we Francji mówca zauważył, że w ostatnich dziesięciu latach we Francji około 10 milionów ha ziemi ornej nie jest uprawianych wskutek wyludnienia wsi francuskich. Ta pustka musi być przez kogos zapelniona, a dwa narody sojusznice najłatwiej mogą dojść do tego, aby wzajemnie się uzupełniać. W końcu zaznaczył mówca, że naprawa naszego ustroju rolnego nie da się wykonać jeżeli będzie pozostawała pod presją przeludnienia wsi polskiej.

Po ztem przemówieniu przewodniczący wicemarszałek zarządził przerwę do godziny 16-tej.

W zakończeniu debat nad budżetem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej zabrał głos po przerwie p. minister Jurkiewicz. Na wstępie swego przemówienia w odpowiedzi na twierdzenia referenta, jakoby Rząd zmniejszył w tym roku o 9 milionów sumę na bezrobotnych i przeznaczył ją na agendy administracyjne P. minister wyjaśnił, że budżet tego resortu w roku bieżącym jest wyższy o milion 900 tysięcy od zesłorocznego, wydatki zaś na bezrobotnych zmniejszone o 34 milionów o 9 milionów, które użyto w całości na powiększenie poszczególnych pozycji Opieki Społecznej, poczem zbijał różne zarzuty opozycji.

Następnie Izba przystąpiła do budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Sprawozdawca tego budżetu poseł Zarancki (B.B.) stwierdza, że w drugiej połowie 1926 roku pracowaliśmy przy wyjątkowej konjunkturze. W roku 1927 zaczęło się pogarszać, a obecnie mamy pewne trudności z powodu, że tempo naszego rozwoju ekonomicznego osłabło.

Dalej przemawiali posłowie Brun (B.B.), Diamand (P.P.S.), Lewandowski (Z.L.N.) i Towarnicki (stron. chł.).

Następnie Izba dokonała wyboru członków komisji kontroli długów. W końcu przystąpiono do nałożenia wniosku Klubu Białoruskiego o wstrzymanie postępowania karnego przeciw posłom tego klubu Staganowiczowi i Greckiemu.

# ECHA KRAJOWE

NOWOGRÓDEK.

MOŁODECZNO.

Zawody 27 pułku ułanów w stolicy województwa Nowogródzkiego. Od południa w dniu 26 maja br. ulice Nowogródka dudyły pod kopytami koniemi; pułk żółtych ułanów zajmował kwaterę na Zielone Święta. Za inicjatywę ppłk. S. G. Rostworowski, a pod protektorem p. wojewody Nowogródzkiego Beckowicza, zorganizowane zostały zawody strzeleckie i konkursy hipiczne na dzień 27 i 28-go maja w stolicy województwa.

27 pułk ułanów dawno już pragnął zacięnie więzy, łączące go z województwem, nawiązanie łączności z samym Nowogródkiem wydało mu się najlepszym sposobem w dopięciu tego celu.

Nowogródzek zaś, jak okazało się z przyjęcia, zgolonowanego przybywającym, w rzeczywistości nosi w sercu miłość do pułków zagarniętych w granicach jego województwa i uważa je za swoje dzieci, którym zawsze jest gotów szeroko wrota gościnne otworzyć. Dowodem tego były choćby wstępne, a gorące artykuły w miejscowym piśmie „Życiu Nowogródzkim”.

Liczne zapisy na zawody strzeleckie, dochodzące do cyfry 60 konkurentów, dają dowód, jak sport ten zaczyna u nas cieszyć się zamiłowaniem. W konkursie strzelania z broni małokalibrowej dla Panów: 1-szą nagrodę zdobył p. Horoszkowski, z rezerwą zaś aspirant Witwicki.

W konkursie dla Panów: 1-szą nagrodę zdobyła p. Komarówna. Godne podziwu były rezultaty p. Karczewskiej, 13-toletniej współzawodniczki, która zdobyła 2-rą nagrodę. Strzelniczka została uzdana na gorące zachęty, niedaleko od ruin dawniejszych baszt. Duch Grzeczny najwłaściwiej nie zamiera u współczesnych Nowogródzianek.

W poniedziałek zawody rozpoczynają się konkursem dla podoficerów, w którym 1-szą nagrodę zdobywa wachm. Komdej na „Mitym”. Następnie, na miejsce konkursu dla Panów i Panien z udziałem p. Nitośławskiej na 2-ch koniach, p. Benistawskiej i p. Gołofskiego na 2-ch koniach, któremu ostatecznie przypada 1-sza nagroda. Walka była ostra, czego dowodem było, iż cztery razy rozgrywane 3-cia nagroda przypadła p. Benistawskiej.

Konkurs lekki dla oficerów rozegrał się, wzbudzając również duże zainteresowanie dzięki udziałowi oficerów 9 DAK. Zdobywcą 1-szej nagrody por. Próchniewicz z 27 pułku ułanów nie utrzymał jednak swego miejsca w konkursie potęgi skoku, w którym przechodnią nagrodę p. wojewody Beckowicza, zdobył por. Świerdzki (9 DAK).

W międzyczasie, odbył się bieg włościański, którego zwycięzca został Aleksander Kosz. Pokaz walki nowoczesnej, z udziałem szkoły podoficerskiej 27-go pułku ułanów i drużyny CKM, jak również walka rycerska, z udziałem 6 podoficerów, wprowadziły miłe urozmaicenie u ogólnemu zainteresowaniu.

W biegu myśliwskim dla Panów i Panien, prowadzonym przez ppłk. S. G. Rostworowskiego, zdobył 1-sze miejsce p. Gołofski, jedyny uczestnik wobec czterech amazońek, a mianowicie pan: Benistawskiej, Brochockiej, Nitośławskiej i Romerówny, które stwarzały ostre dla niego współzawodnictwo. P. rotmistrzowa Andrzejewska która konno przybyła z Nieświeża (80 km. w 1 dniu) uległa przy skokach, niestety, ciężkiemu wypadkowi i udziału w biegu brać nie mogła.

Stońce zachodziło, gdy odbyło się rozdanie nagród. Gusto nie dobrane nagrody, między którymi odróżniała się statuetka z brązu (ppłk. Römmel na koniu) ofiarowana jako przechodnia przez p. Wojewodę i puhar kryształowy, dar p. starosty Hryniewskiego, sownie wynagrodziły trud zawodników.

I gdy następnego dnia, z orkiestrą na czele 27 pułk ułanów opuszczał tak gościnne progi, każdy się żegnał z żalem, lecz wierzył, że wróci, bo Nowogródzek pokazał, jak w życie wprowadzić maksymę: Wojsko dla Kraju, Kraj dla Wojska.

M. W. K.

Święto wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Pod protektorem wojewody Wileńskiego p. Wł. Raczkiewicz odbędzie się dziś w Mołodeczno święto wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego oraz zawody sportowe policji państwowej województwa.

Już w dniu wczorajszym napływały z całego województwa oraz goście. Spodziewany jest przyjazd p. Wojewody oraz wszystkich starostów ziemi Wileńskiej i Nowogródzkiej.

Jednocześnie odbędzie się tu odprawa komendantów powiatowych pol. państw. woj. wileńskiego.

W niedzielę odbędzie się w kasynie oficerskim 86 p. p. wspólny obiad, zaś wieczorem raut.

LIDA.

Zmiana na stanowisku. Ministerstwo Sprawiedliwości z sąsiadom Sąd Okręgowy w Wilnie, że sędzia śledczy p. Jan Wizgird został mianowany sędzią śledczym miasta Nowogródka.

Należy zaznaczyć, iż w osobie p. Wizgirda powiat ludzki traci jednego z najstarszych sędziów, gdyż pracę swoją w Lidzie rozpoczął jeszcze w 1919 r. i przez tak długi okres czasu zyskał ogólną sympatię w społeczeństwie za swój zawsze serdeczny stosunek do ludności przy niemiłej gorliwym pełnieniu obowiązków służbowych.

Należy dodać, że za ostatni okres czasu dzięki pracy p. sędziego Wizgirda udało się ująć hersztów band koniokradzkich i tem zmniejszyć przestępczość w powiecie. O likwidacji jednej z tych band, która terrorizowała ludność w ciągu kilku lat podawało swego czasu „Słowo”. Z. H.

WILEJKA Powiatowa.

Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod szkołę. W dniu 15 b. m. odbyło się w Wilejce pow. uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod nowo wznoszony gmach 7-mio oddziałowej szkoły powszechnej.

Uroczystość zaszczycił swą obecnością p. Wojewoda Raczkiewicz, przybyły wraz z Kuratorem Okręgu Szkolnego p. Pogorzelskim oraz innymi przedstawicielami władz. Z. H.

Uroczystość zaszczycił swą obecnością p. Wojewoda Raczkiewicz, przybyły wraz z Kuratorem Okręgu Szkolnego p. Pogorzelskim oraz innymi przedstawicielami władz. Z. H.

Pan Kurator Pogorzelski podkreślił znaczenie „szkoły polskiej, jako głównego czynnika kształcenia i wychowywania przyszłych obywateli, a zwracając się do dzieci (które stawiły się ze swymi wychowawcami) dał im wskazówki, jak się mają uczyć i zachowywać, aby nie zawiesić pokładanych nadziei.

Po skończonych przemówieniach p. Starosta Nitośławski przeczytał akt erekcyjny, który następnie został przez obecnych podpisany i wraz z dołączonymi monetami w puszkę metalowej zamurowany.

W trakcie podpisywania aktu dzieci szkolne odśpiewały „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Zjazd prasy w Bukareszcie.

WARSZAWA, 8.VI. PAT. W sobotę 9 bm. wyjeżdżają do Bukaresztu na doroczną zjazd prasowego porozumienia polsko-rumuńskiego prezesa komitetu Marjan Grzegorzycy oraz członkowie komitetu Kazimierz Poliak i Władysław Ewert. Równocześnie udają się do Bukaresztu na zjazd naczelnik wydziału prasowego ministerstwa spraw zagranicznych Konrad Libicki oraz kierownik oddziału politycznego w tymże wydziale Tadeusz Wojtkowski.

## Większość parlamentarna we Francji.

PARYŻ, 8.VI. PAT. Pisma podkreślają doniosłość wczorajszej deklaracji rządowej, stanowiącej obszerny program przyszłych prac ustawodawczych. „Echo de Paris” zaznacza, że Poincaré zgromadził około siebie większość członków Izby, nic nie zmieniając przytem w swej polityce i w swych metodach. Z małej wyjątkami wszystkie dzienniki stwierdzają, że deklaracja rządowa była przyjmowana często oklaskami. „Le Matin” uważa, że wczorajsze posiedzenie uwydatniło większość koncentracji republikańskiej, większość jednakże niejednolita.

## Niezwykle burzliwe posiedzenie pruskiego Sejmu.

BERLIN, 8. VI. PAT. Dzisiaj odbyło się pierwsze posiedzenie nowego sejmu pruskiego, które przybrało odrazu niezwykle burzliwy charakter. Awantura została wywołana przez komunistów. Przewodniczący ze starzeństwa 83 letni hr. Posadowski nie mógł opanować sali. W zamieszaniu poseł chrześcijańsko-narodowej partii chłopskiej Ponick został tak dotkliwie pobity, że znajdujący się na sali postowie — lekarze musieli pospieszyć mu z pierwszą pomocą i obandażować go.

## Awantury w parlamencie jugosłowiańskim

WYKLUCZENIE 8 POSTÓW Z GRUPY RADICA PRIBICEWICZA. BIAŁOGRÓD, 8.VI. PAT. Dzisiejsze posiedzenie Skupszczyzny miało przebieg niezwykle burzliwy. Po odczytaniu protokołu poprzedniego posiedzenia przewodniczący zaproponował wykluczenie na przeciąg trzech posiedzeń 8 postów opozycji z powodu ich zachowania się na ostatnim posiedzeniu.

Opozycja odpowiedziała na to burzliwymi protestami. Przewodniczący udzielił następnie głosu 2 posłom celem usprawiedliwienia się. Obaj oświadczyli, że nie poddadzą się uchwałom większości, ponieważ większość ta została wybrana przez policję, a nie przez ludność. Postowie oświadczyli, że ustąpią tylko pod przemocą. Izba uchwaliła w myśl propozycji przewodniczącego znaczną większością wykluczenie 8 postów, przeważnie członków stronnictwa Radica i Pribicewicza. Ponadto wykluczonych zostało 2 agrariuszów. Po tem zająciu przewodniczący zamknął posiedzenie.

## Echa afery w St. Gothard.

PARYŻ, 8.VI. PAT. Prasa podkreśla, że załatwił-nie w Genewie afery w St. Gothard dzięki energicznej interwencji Paul-oucour'a oznacza kompromitację Wegler, a zarazem stanowi sukces Francji i Matej Ententy.

## CO SŁYCHAĆ W CHINACH?

Czang-Tso-Linowi amputowano rękę?

PARYŻ, 8.VI. PAT. Do Petit Parisien donoszą z Szanghaju, że Czang-Tso-Lin poddał się podobno operacji amputacji prawej ręki i po operacji nie odzyskał przez dłuższy czas przytomności. Zamach na pociąg, którym jechał Czang-Tso-Lin, wykonany był nie zapomocą bomb, lecz przy użyciu miny, zaopatrzonej w mechanizm elektryczny.

## Stan obłężenia w Pekinie.

LONDYN, 8. VI. PAT. W Pekinie ogłoszono stan obłężenia. Bramy miasta są jeszcze ciągle zamknięte. W mieście panuje spokój. Wojska brygady mukdeńskiej, pozostawione celem ochrony cudzoziemców, odmaszerują jutro do Mandzurji, poczem wejdą do miasta wojska południowe. Na linii kolejowej Pekin — Tien-Tsin doszło między wojskami północnymi a nacjonalistycznymi do walk.

## Kontakt nacjonalistów chińskich z Japończykami.

PEKIN, 8. VI. PAT. Przybyła tu wczoraj eskadra samolotów japońskich w celu nawiązania komunikacji z Tien-Tsinem.

## Zamach na premiera rządu japońskiego.

TOKIO, 8.VI. PAT. Biuro Reutersa donosi: Usiłowano tu dokonać zamachu na premiera japońskiego, zamach jednak uie udał się. Wczoraj rano, kiedy premier przybył na dworzec w celu udania się do Utsunomiya na konferencję partyjną, jakiś człowiek w ubraniu robotniczym zbliżył się nagle do niego, chcąc go przebić sztyletem. Zamach udaremniła policja. Napastnika aresztowano.

## Zamach w Tokio nie miał tła politycznego.

TOKIO 8.VI. PAT. Na podstawie danych zebranych w śledztwie przedstawiciele ministerstwa spraw wewnętrznych oświadczyli, iż zamach na prezesa rady ministrów nie ma najmniejszego charakteru politycznego. Jak sądzi, sprawca zamachu będzie odpowiadał jak zwykły przestępca za usiłowanie zabójstwa.

## Znowu objawy trzęsienia ziemi w Grecji.

ATENY, 8.VI. PAT. W Koryncie i Utracie odczuto dwa nowe wstrząśnienia ziemi, przychem w Koryncie dwie osoby padły ofiarą katastrofy.

## Zjazd delegatów ognisk Zw. Pol. Naucz. Szkol. Powszechnych.

W dn. 1 m. b. rozpoczęły się w Wilnie obrady VI-go zjazdu delegatów ognisk Zw. Pol. Naucz. Szkol. Powszechnych województw Wileńskiego i Nowogródzkiego.

Obrady odbywają się w Sali Śniadeckich U. S. B.

Na zjazd przybyło 148 delegatów z terenu obu województw, co świadczy o uświadomieniu zrzeszonych ognisk o korzyściach, jakie daje organizacja zawodowa.

Zjazd zaszczycili swą obecnością: przedstawiciele wileńskiego urzędu wojewódzkiego, radca p. Wł. Dworakowski, z ramienia kuratorium p. naczelnik Młodkowski, wice-prezydent miasta, p. W. Czyż, posłowie pp. Okulicki i dr. Brokowski, oficjalnie reprezentujący wileńsko-nowogródzką grupę poselską B. B. W. R., oraz p. p. Maj i poseł Tomczak, jako delegaci głównego Zw. P. N. S. P. Nadto obecni byli p. p. wizytatorzy szkół i szereg inspektorów szkolnych.

Zjazd zagał prezes komisji wileńskiego zarządu głównego Zw. P. N. S. P. p. Dobosz, który zobrazował cele i zadania Związku, stan jego organizacji i pracy.

Po przedstawieniu historii rozwoju Związku na terenie obu województw, prezes Dobosz stwierdził stały rozwój organizacyjny, pogłębiający wiedzę zawodową swych członków, którzy biorą żywy udział w pracach, mających za cel rozwój szkolnictwa, i oświaty pozaszkolnej oraz prasy społeczno-gospodarczej.

Przedstawiciele władz, samorządu, instytucji społecznych oraz poseł dr. Brokowski w swych przemówieniach reprezentacyjnych podkreślali doniosłość roli nauczycielstwa szkół powszechnych w pracy oświatowej i społecznej.

W ciągu pierwszych dwóch dni wygłoszono referat n. t. „Zródła i cele szkoły twórczej”.

Referat p. Jasiński w odczytanie, postawionym na wysokim poziomie dał rys historyczny tego zagadnienia, a następnie przedstawił je na tle obecnych warunków pracy.

Referat „Niezależność szkolnictwa” poruszył aktualną dziś, wobec dekretu P. Prezydenta Rzeczypospolitej, sprawę podporządkowania władz

szkolnych władzom administracyjno-politycznym. Prelegent najdobitniej uzasadnił zarówno względami na interes szkolnictwa, jak i na idee wychowania młodych pokoleń, jak wreszcie praktycznymi warunkami pracy nauczycielstwa, zależność władz szkolnych od władz administracyjno-politycznych odbija się ujemnie na powyższych zagadnieniach. W końcu przedstawił wniosek by zjazd założył protest przeciw wprowadzeniu w życie tego dekretu.

W dyskusji wielu mówców poparło wywody prelegenta. Z przemówień widać było z jednej strony zaufanie do obecnego rządu, z drugiej zaś troskę, że dekret wstrzyma szkolnictwo w jego świetnym rozwoju oraz utrudni nauczycielstwu pracę społeczną.

Nauczycielstwo chce wychowywać młode pokolenia w miłości społecznej, zdala od zgłębku partyjnego. Preto rzeczą konieczną jest uniezależnienie szkolnictwa od czynników administracyjno-politycznych, na które niejednokrotnie oddziałują wpływy polityczno-partyjne. Praca wychowawcza nauczyciela kształtuje przyszłego obywatela, zatem dla pracy tej nie mogą być miarodajne przemijające poglądy tych czy innych grup politycznych i społecznych.

Następny referat i dyskusja na temat: „Sprawy uposażeniowe” poruszyły wielką bolączkę nauczycielstwa, które pracuje w trudnych warunkach życiowych, szczególnie na naszym terenie.

W czasie przerwy obiadowej odbył się wspólny obiad w rest. „Zacisze”, w którym wzięli udział również przedstawiciele kuratorium szkolnego oraz inspektorzy szkół.

Dalszy ciąg obrad zjazdu i jego zakończenie nastąpią w dniu dzisiejszym.

Przebieg obrad zjazdu jest dowodem, że na ziemi naszej powstaje do twórczej pracy tak państwowej, jak społecznej; tak ważny czynnik jak nauczycielstwo szkół powszechnych.

W grypie, kaszlu i bronchicie mineralna SZCZAWNICKA „Józefina” przynosi ulgę i przywraca zdrowie. Choroby żołądka i jelit usuwa SZCZAWNICKA „MAGDALENA”



H. NIEMOJEWSKIEGO NOWY ŚWIAT 5. TEL. 504.96. CHOROBY WĄTROBY - KAMIENIE ŻÓŁCIOWE. CHRONICZNE ZAPARCIA.

## Sztyld dziennie-swiecący Solaflex

PAT. 8631. Przewrót w dziedzinie reklamy!

Patentowane dziennie-swiecące reklamy „Solaflex” (patent Polski Nr 8631), płoną jasnym światłem w dzień mglisty, jak i pogodny, bez użycia jakiegokolwiek światła sztucznego.

Najoryginalniejsza, najskuteczniejsza i najbardziej ekonomiczna reklama. Prawie wszystkie największe firmy w Polsce zaopatrują się w reklame „Solaflex” i uznają je za niezawodne.

Solaflex Ltd. 12. Grosreuer Gardeus, London S. W. 1. Przedstawicielstwo na Rzeczposp. „Solaflex” Warszawa, Marszałkowska 123, tel. 275 22. Przedstawicielstwo na m. Wilno, Woj. Wileńskie, m. Nowogródek i Woj. Nowogródzkie D. H. K. F. MIESZKOWSKI Sp. z ogr. odp. Wilno, ul. MICKIEWICZA 23, tel. 299.

P.K.O. Pocztowa Kasa Oszczędności P.K.O. rozpoczęła już przyjmowanie ubezpieczeń na życie i ubezpieczeń posagowych BEZ BADANIA LEKARSKIEGO. Składka ubezpieczeniowa począwszy już od 3 złotych miesięcznie. Zgłoszenia, informacje i taryfy w Centrali P. K. O. w Warszawie, Oddziałach P. K. O. w Katowicach, Krakowie i Poznaniu, a także WE WSZYSTKICH URZĘDACH POCZTOWYCH i u upelnomocnionych przedstawicieli.

MIASTO UROCZE. Swaja siermiązka Nie ciążka... Tulejaze przystowie. Wilno ma nieprzeparty urok... Niema np. tak dobrej jak wcale publicznych lazienek, a te które posiadamy — czy mam je wymienić? — mogłyby o młodości przyprowadzić pierwszego lepszego cudzoziemca, jeśli by go wileńską wanną uraczył na Tatarskiej, na Mostowej lub na Stefańskiej. Ale urok ma Wilno nieopisany! Bruki nasze błogosławią... szewcy i chirurdzy-ortopedyci; pełno w środku miasta rudery i rozwalających się parkanów; najpiękniejszy spacer podmiejski w Zakrecie trzeba władze wojskowe, trzebi uniwersytet, przecina się go kłębkiem, przytrząsa składami amunicji; drzewa po ulicach i placach — jak ktoś się krótko i węzłowato a trafnie wyraził — „sądzi się bez planu, wycina bez celu, a obcina bez sensu”... Ale co za urok ma Wilno, co za niestychany urok! Do kasaty ma isé jarmark na „placu Łukiskim” tak charakterystyczny, malowniczy, tak ciekawy właśnie dla zwiedzających Wilno; zaprojektowany jest na Łukiszczak... skwer, a skwer na placu Katedralnym należałoby... skasować, jak o tem za chwilę mowa będzie; nasze chodniki najfantastyczniejszą mają rozmaitość i rozmiar — i elewację — po tychże chodnikach (na ogół niemifosierne wąskich) pcha się wyrobnik, niosący deskę na głowie lub skrzynię na plecach, rozpycha się przepukpa z koszem pod jednym i pod drugim łokciem; na podwórzach naszych kamienic, na schodach... co się wciąż jeszcze dzieje, co dzieje! Ale—Wilno ma taki urok... taki urok! Po ogrodzie Botanicznym wciąż idzie jakaś dewastacyjna gospodarka; w zasypanych w mroź sierzysty rowy kanalizacyjne zapadają się samochody; na Bonifaterskiej wczesną wiosną omal, że nie „przepadł bez wieści” konny policjant, gdy się pod nim jak sobie opowiadano — ziemia otworzyła; w Cieletniku kilka dni temu, pod dobry już zmrok, ktoś do stał nożem w brzuch od jakiegoś lokalnego rzeźmieszka... Ale Wilno ma tak niewysłowiony urok! Zupelnie jak „czarująca” kobieta! Któż wie, ile ma wad i przywar — ale taki ma jakiś w sobie, szelmutka, czar, taki czar... Co zrobisz? Albo jeszcze lepiej: No, i co poradzisz? To też my, brzoń Boże, nie szukamy rady na... uroki Wilna, lecz w głowę zachodzimy jak ukocone miasto nasze wydobyć z „niechlujstwa”, które je czyni jakby niedostępnym dla ludzi obcych (bo „swoi” — to już „przywyczyli”), jak je odremontować „zniszczono” głównie przez wojnę, jak zeskrobać z oblicza Wilna niezliczoną ilość brzydół, którymi je zszpecilił macoszce rządy rusyfikatorów, jak wytepić do ostatka styl „siewierozapadny”, którego liczne jeszcze ślady są tem dla Wilna, czem przykre i nieobyczajne „odbijanie się” dla człowieka, co zjadł obiad w jakiejś okropnej restauracji. Pójdźmy sobie, jeśli wola, na plac Katedralny. Każdy, popatrzywszy nań z wylotu ulicy Zamkowej lub stanął przed cukiernią Rudnickiego a wylotu ulicy Mickiewicza, tylko ręce rozłoży, rozpozgodzi się na twarzy, jak rodzona matka córki „rozrywanej” na balu, mławnie językiem i powie: — A no, mój mościcdziej, co? Perła Wilna. Niema co gadać. A przeciwnie: jest co gadać. Cały wygląd, cały styl tego — niema co mówić bardzo pięknego placu — jest nie taki, jakim być powinien. Pośuchajmy, co powie Stowarzyszenie Architektów miasta Wilna. To samo powtórzy. Planu regulacyjnego Wilno, jak wiadomo, nie posiada. Budowano je jak kto chciał. Ten stawiał kościół na ukos, ten kamienicę wpoprzek, ktoś inny i kościół i kamienicę swoją budował zakrzyw... i dobrze było! Wyrosło też Wilno nasze... ot, jak to mówią, „na las patrzając”. Czy w tym kłębku gmachów, domów i lepiank z winącami się po nim, licho wie jak, ulicami i uliczkami — jest jaki porządek, jaki plan, jaki sens? Czy choćkolwiek w budownictwie Wilna zdradza jakie — obmyślenie? Przypadek wszystko zrządził. Przypadek dał Wilno najbardziej malownicze, najpiękniejsze punkty architektoniczne, a i wogóle widoki najpiękniejsze. Przypadek zagwoździł niektóre perspektywy, które „otwarte”, budziłyby zachwy swoich i obcych. Tak też i było z placem Katedralnym, co go cały szereg przypadków doprowadził do stanu, w jakim go obecnie widzimy. Całe szczęście, że Katedry nie... obudowano szalenie domami! Natomiast kiedyś komuś, całkiem wobec nikogo, nieodpowiedzialnemu, przyszło do głowy zdrzewić skwerem plac, czyli wolną, pustą, znaczną przestrzeń, niezbędna w otoczeniu gmachu monumentalnego, którego pragnie się uwidocznić całą okazałość. Wyobraźmy sobie wenecki plac św. Marka... z ogromnym skwerem pośrodku, zastaniającym widok na przepiękną, słynną bazylikę! Potem stanął vis-à-vis monumentalnego portyku katedry dom Burhardta, ot, takie sobie bezprezjonalnie zapoczątkowanie dawnego prospektu Świętojerskiego — w pokornym „prospektyw” stylu. Potem zawalił się na jeden bok placu Katedralnego, biorąc sobie kierunek nieco na ukos, niezależnie a z pańska, dom Bohdanowicza, gdzie dziś na najwyższym piętrze hotel „Ermitaż”. Taki on akurat wileński, ów kolos, jak nazwa hotelu! Wyrażmy mimochodem zdziwienie, że też miasta jedno po drugim uinodują sobie hotele o wiecznie jednokowej, szablonej nazwie. Grand-Hôtel... Bellevue... Palace Hotel... Victoria... Eden... Metropole... Savoy... Ermitage... Jakby każde miasto nie mogło zdobyć się na „miejscowe” nazwy swoich hotelów, zdawałoby się, wyjęte z jakiegoś międzynarodowego volapuku, pasującego np. do naszych wileńskich zajazdów, jak pięść do nosa. Wróćmy na Katedralny plac. Już tam tymczasem — na skieninie któregoś z gubernatorów, czy którejś „głowy miasta” — wyrósł jak z pod ziemi

Powiedziałby: — Uprzątnąć! A jeśliby przetrzucił oczy na dom Burhardta, cobymy usłyszeli? — Zwalić. Sam p. prezes Rostworowski ciśnąłby jak piorunem oczami w dom Bohdanowicza. Zwalić! Jużbyśmy wówczas sami wskazeli ręką na potężny gmach urzędu wojewódzkiego i sami byśmy rzekli mocnym głosem: — Zburzyć! — Tak, — powtórzyłby prezes Stowarzyszenia Architektów. Zburzyć i to szkaradziejstwo! — A co wówczas? — Wówczas? — Tak. — Wówczasby się skonstruowało nowy plac Katedralny. Ścisłe według planu, opracowanego przez wileńskie Stowarzyszenie Architektów. W Warszawie już odbył się, jak wiadomo, konkurs na regulację i skomponowanie architektonicznego ujęcia Placu Saskiego. Wilno powinno zająć się swoim pryncypalnym, reprezentacyjnym placem. — Brawo, brawo! zawołałbyśmy. Oby tylko choć przyszłe pokolenie mogło doczekać tej chwili. Na to p. prezes Stowarzyszenia Architektów spojrzalby na nas surowo, podniósłby brwi do góry i rzekł: — Będzie gotowy na 1-szy lipca. Wówczas Magistrat strawi nieco czasu nad rozważaniem planu, wygotowanego i przedłożonego mu przez

Stosowanie nawozów sztucznych

na terenie w-wa Wileńskiego.

Przeciętne zbiory zbóż za ostatnie trzy lata nie mogą służyć sprawdzianem postępu w rolnictwie na terenie naszego województwa...

Table with columns: zboże, r. 1925, r. 1926, r. 1927. Rows include pszenica, jęczmień, owies.

Przeprowadzenie porównania za dłuższy okres czasu, staje się niemożliwym, względnie jest utrudnionem...

Jakkolwiek ten sposób stwierdzenia postępu w rolnictwie przez stwierdzenie zwiększonej wydajności...

W związku z tem jest rzeczą ciekawą stwierdzić, w jakim stopniu zwiększa się u nas zapotrzebowanie, czy też zastosowanie nawozów sztucznych...

Przed wojną b. gubernia Wileńska zużywała około 6900 tonn nawozów sztucznych...

Pierwsze lata po wojnie, do roku 1923 włącznie, wykazują niemal zupełny zanik stosowania nawozów sztucznych...

Table with columns: rok, tys. klg., proc. zmniejszenia. Rows include Saletra, Superfosfat, Sól potasowa, Kainit.

Dopiero od roku 1924, w miarę normalizacji stosunków, stosowanie nawozów sztucznych zaczyna odbywać się w poważniejszych rozmiarach...

Stowarzyszenie Architektów. Poczem dopiero będzie mogła ruszyć się z dotychczasowego, martwego punktu sprawa... zabudowania ogromnego placu między rogiem ul. Mickiewicza...

Plac ten ogromny—położony nad Koczergą—jest, jak wiadomo, własnością p. Emanuela Buhaka, niegdyś magnata-ziemiańca, dziedzica rozległych dóbr...

Ma już projekt okazałej kamienicy, którą stanęła na samym rogu ulicy Mickiewicza. Magistrat nie daje aprobaty. Ho, ho!—powiada jeszcze mi sami nie zdecydowałyśmy, jak ma wyglądać przerobiony Plac Katedralny...

Pan Buhak na to: —Prześwinty Magistracie! Jeżeli tak skrupulatni, jeżeli tak dbali o jednolitość stylu przysięgłego Placu Katedralnego...

nawozów sztucznych. Tabele te ułożyłem według „stacji przeznaczenia” w tym celu, by dać możność czytelnikowi zorientowania się, jakie powiaty najwięcej nawozów sztucznych sprowadzają.

a. Nawozy sztuczne fosforowe (przywóz w tonnach).

Table with columns: Stacje przeznaczenia, rok 1924, r. 1925, r. 1926. Rows include Włno, Głębokie, Hłociszki, Ziabki, Postawy, N. Świeciany, Dukoszki, Podwilje, Łyntupy, Podbródzie, Woropajewo, Ignalino, Oszmiana, Nowodruć, Olechowiec, Parafianów, Bezdany, Landwarów, Jaszuny, Usza, Gudohaj, Wilejka, Smorgonie, Prudy, Molodeczno, Kiena, Zalesie, Turmont, Budzław, N. Wilejka, Orany.

c. Nawozy azotowe (przywóz w tonnach).

Table with columns: Stacje przeznaczenia, rok 1924, r. 1925, r. 1926. Rows include Włno, Jaszuny, Prudy, Oszmiana, Razem.

Widzimy tu niewątpliwie bardzo znaczny wzrost w r. 1925 i 1926 w porównaniu do r. 1924 r. Rok 1926 w zestawieniu do 1925 większej różnicy nie daje.

b. Nawozy potasowe (przywóz w tonnach).

Table with columns: Stacje przeznaczenia, rok 1924, r. 1925, r. 1926. Rows include Włno, Jaszuny, Usza, Kiena, Woropajewo, Prudy, Wilejka, N. Wilejka, Gieładnia, Zalesie, Głębokie.

Z tychże powodów, co wyżej, przywóz nawozów potasowych również jest nieco większy. W zaokrągleniu należy go przyjąć w wysokości:

Table with columns: r. 1924, r. 1925, r. 1926. Rows include r. 1924, r. 1925, r. 1926.

ności, aby stało się jak mur na twojem... kup odemnie ten cały plac! Wybudujecie sobie na nim, panowie, co się panom... i prof. Remerowi żywnie spodoba. Co? Zgoda? Sto tysięcy dolarów, za beczkę. Toć to przecie sam środek Włna.

Popatrzyli na siebie: p. prezydent Folejwskiego na p. Czyżę, p. Czyżę na p. Żejmę, p. Żejmę na p. Łokuciewskiego, p. Łokuciewskiego na dra Maleszewskiego, dr. Maleszewskiego na p. Grzegorza Abramowicza, p. Abramowicza na p. Waligórze, zaś p. Waligóra z powrotem na p. prezydenta Folejwskiego, p. prezydenta na p. wiceprezydenta, p. wiceprezydenta na p. ławnika sekcji finansowej...

I nic nie rzekli. A tymczasem przed bramą kamienicy Burhardta chodził po trotuarze tam i z powrotem dobrze całemu Włnu znana warjatka i gada, gada, gada do siebie. Nikomu nie wadzi? Prawda? No, nie bardzo. Trzy dni temu, czy pięć ni z tą ni z ową zagłębowała się, wpadała w pasję i rzuciła się na jedną z przechodzących pań, którą też wcale mocno uderzyła. Kiedyś tam też „wytknęła” inną jakąś panią.

Ostatnie 2 lata wykazują tu znaczną (przeszło 3-krotną) poprawę, natomiast rok 1926 w zestawieniu do 1925 wykazuje 8 do 9 proc. zmniejszenie zapotrzebowania na nawozy potasowe.

Wydawanie pożyczek na melioracje rolne.

W celu podniesienia intensywności gospodarowania i wzmocnienia produkcji rolnej Państwowy Bank Rolny udziela pożyczek z państwowego funduszu kredytu na melioracje rolne.

W tym celu podniesienia intensywności gospodarowania i wzmocnienia produkcji rolnej Państwowy Bank Rolny udziela pożyczek z państwowego funduszu kredytu na melioracje rolne.

W tym celu podniesienia intensywności gospodarowania i wzmocnienia produkcji rolnej Państwowy Bank Rolny udziela pożyczek z państwowego funduszu kredytu na melioracje rolne.

INFORMACJE.

W celu podniesienia intensywności gospodarowania i wzmocnienia produkcji rolnej Państwowy Bank Rolny udziela pożyczek z państwowego funduszu kredytu na melioracje rolne.

W celu podniesienia intensywności gospodarowania i wzmocnienia produkcji rolnej Państwowy Bank Rolny udziela pożyczek z państwowego funduszu kredytu na melioracje rolne.

W celu podniesienia intensywności gospodarowania i wzmocnienia produkcji rolnej Państwowy Bank Rolny udziela pożyczek z państwowego funduszu kredytu na melioracje rolne.

W celu podniesienia intensywności gospodarowania i wzmocnienia produkcji rolnej Państwowy Bank Rolny udziela pożyczek z państwowego funduszu kredytu na melioracje rolne.

W celu podniesienia intensywności gospodarowania i wzmocnienia produkcji rolnej Państwowy Bank Rolny udziela pożyczek z państwowego funduszu kredytu na melioracje rolne.

W celu podniesienia intensywności gospodarowania i wzmocnienia produkcji rolnej Państwowy Bank Rolny udziela pożyczek z państwowego funduszu kredytu na melioracje rolne.

W celu podniesienia intensywności gospodarowania i wzmocnienia produkcji rolnej Państwowy Bank Rolny udziela pożyczek z państwowego funduszu kredytu na melioracje rolne.

W celu podniesienia intensywności gospodarowania i wzmocnienia produkcji rolnej Państwowy Bank Rolny udziela pożyczek z państwowego funduszu kredytu na melioracje rolne.

W celu podniesienia intensywności gospodarowania i wzmocnienia produkcji rolnej Państwowy Bank Rolny udziela pożyczek z państwowego funduszu kredytu na melioracje rolne.

Kontrolę nad prawidłowym użyciem pożyczek sprawuje Państwowy Bank Rolny. Podania o udzielenie pożyczki z państwowego funduszu kredytu na melioracje rolne należy składać w Państwowym Banku Rolnym, oddział w Włnie.

KRONIKA MIEJSCOWA.

(a) Ceny w Włnie z dnia 8-go czerwca r. b.

Ziemniaki: Ceny za 100 kg. przy transakcjach wagonowych franco st. Włno: żyto 53, owies 48-49, jęczmień browarowy 52-53, na kaszę 48-49, otręby żytnie 34-35, pszenne 35-36. Ceny rynekowe: słoma żytnia 10-12, siano 14-16, ziemniaki 16-18. Tendencja spokojna. Drobny środek.

Nasiona: Ceny hurtowe za 100 kg. loco skład Włno: koniżna czerwona I gat. 300 zł., biała 300, szwedzka 325, tymotka 100, seradela 32, tulin 24, owsy siewne 50-53. Tendencja dla owsa mocna, dla reszty stała.

Makha pszenka krajowa I gat. 0000 A 110-120, 0000 95 105, II gat. 0000 B 90-100, 000 80-90, żytnia 65 proc. 78-82, 70 proc. 75-78, razowa 60-65, kartoflana 85-95, gryczana 75-85, jęczmienna 60-65.

Mięso wołowe 280 - 300 gr. za 1 kg., cielęce 250-260, baranie (brak), wieprzowe 300-310, schab 320-350, boczka 320-350, szynka świeża 260-280, szynka wędzona 400-420.

Włno, dn. 8 czerwca 1928 r. Papier procent. państw. 5 proc. Pożyczka Premj. ser. II 5 dol. 90, —, —.

Złoto. Ruble 4,71 i pół. 4,70 i pół. Listy Zastawne 4 i pół proc. Wil.B.Ziem. 100 zł. 69,50. Akcje Wil. Banku Ziemi. Rb.250 201.

Aresztowanie kasjera Magistratu Mszczonowskiego. Zdefraudował 30 tysięcy.

Na dworcu osobowym aresztowano kasjera magistratu miasta Mszczonowa Józefa Karolkiewicza, który zdefraudował z kasy miejskiej około 30 tysięcy złotych i prawdopodobnie pragnął przedostać się na Litwę.

Świątokradztwo w kościele w Gierwiatach. Nieznani złoczyńcy dokonali kradzieży monstrancji.

W kościele w Gierwiatach dokonano kradzieży monstrancji z ołtarza wartości 1300 złotych. Policja prowadzi energiczne dochodzenie. Dotychczas aresztowano dwie osoby.

SOBOTA 9 Dnia Felicjana jutro Małgorzaty

Wschód st. g. 3 m. 49 Zach. st. o g. 19 m. 34

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 8 VI 1928 r.

Ciśnienie średnie w m. 757 Temperatura średnia + 13,9C. Wiatr przeważający Południowo-wschodni. U w a g i: Pół pochmurno, przelotny opad. Minimum za dobę 16,0C. Maximum na dobę -1C. Tendencja barometryczna: spadek ciśnienia.

KOSCIELNA. Adoracja Akademicka Najw. Sakramentu. W niedzielę dnia 10 czerwca r. b. odbędzie się w kościele św. Jana doroczna akademicka adoracja Przenajświętszego Sakramentu.

URZĘDOWA. Powrót i ponowny wyjazd p. Wojewody. Pan Wojewoda Raczkiewicz powrócił z kilkudniowej podróży inspekcyjnej na terenie pow. Wileńskiego i udał się do Warszawy.

SZKOLNA. Opieka Szkolna gimnazjum Leliewela wystawia w niedzielę 10 czerwca w sali miejskiej o godz. 12,30 popoł. arcydzieło filmowe w 10 aktach pod tytułem: „Zew morza”.

(r) Tegoroczne maturzystki gimn. im. Elizy Orzeszkowej. We czwartek, dn. 7 mb. w sali rekreacyjnej gimnazjum żeńskiego im. Elizy Orzeszkowej odbył się uroczysty akt rozdania tegorocznym maturzystkom świadectw dojrzałości.

KOMUNIKATY. Zarząd Stowarzyszenia Weteranów kresowych 1863 r. w Włnie, podając o ogólnej wiadomości, że zwyczajne doroczne walne zebranie Stowarzyszenia ma się odbyć w niedzielę 10 czerwca, o godz. 12 w sali Sąd. Okręgowego, uprzejmie prosi o udział w tem zebraniu pp. weteranów, wdowy po nich, członków Stowarzyszenia oraz wszystkie osoby, które obchodzą los dawnych bojowników za wolność ojczyzny.

Wystawa Wileńskiego Towarzystwa Artystów-Plastyków. W Pałacu Reprezentacyjnym codziennie otwarta VI Doroczna Wystawa Obrazów i Rzeźb Włna Artystów-Plastyków od godz. 10 rano do 7 wiecz. Drogę wejście w podwórzcu.

ROŻNE. Niedozwolone praktyki szoferów taksometrów. Trwające od pewnego czasu wyciski konne dają właścicielom drożek autobusowych niemałe zyski, lecz,

kg., ser twarogowy 180 - 200, masło niesolone 550 - 600, solone 500 - 570, deserowe 660 - 700. Jaja: 120-130 za 1 dziesiątek. Cukier: kryształ 150 (w hurcie), 158 (w detalu), kostka I gat. 180 190, II gat. -

Warzywa: kartofle 18-20 gr. za 1 kg. cebula 90-100, młoda 10-15 (pęczek), marchew 20-25, pietruszka 5-10 (pęczek), buraki 25 - 30, młode 40 - 50 (pęczek), brukiew 20 - 25, szczaw 60 - 70, sałata 20 - 25 (pęczek), ogórki 50-60 gr. za sztukę, groch 80 100, fasola 80 - 90, kapusta świeża 80-100, kwaszona 45 - 50, grzyby suszone 18-20 za 1 kg.

Drób: kury 3,00 - 6,00 zł. za sztukę kurcząt 200 250, kaczki żywe 6,00 8,00, bity 400 600, młode 3,00 - 4,00, gęsi żywe 8,00 12,00, bity 12,00 - 15,00 zł., młode 15,00 - 18,00 zł. za sztukę. Ryby: liny żywe 380 - 400, śniegie 280 - 300, szczupaki żywe 350 - 380, śniegie 200 250, okonie żywe 380 - 400, śniegie 240 280, karasie żywe (brak), śniegie (brak), karpie żywe 320-400, śniegie 180-220, leszcze żywe 380-400, śniegie 250-280, sielawa 150 180, wsańcze żywe 350 380, śniegie 280 300, sandace (brak) - sumy 200 - 250, miętusy 120 - 150, jazie żywe 350 380, śniegie 200 220, styńka (brak), płocie 120 150, drobnie 40-60.

GIEŁDA WILEŃSKA. Włno, dn. 8 czerwca 1928 r. Papier procent. państw. 5 proc. Pożyczka Premj. ser. II 5 dol. 90, —, —.

Złoto. Ruble 4,71 i pół. 4,70 i pół. Listy Zastawne 4 i pół proc. Wil.B.Ziem. 100 zł. 69,50. Akcje Wil. Banku Ziemi. Rb.250 201.

Włno, dn. 8 czerwca 1928 r. Papier procent. państw. 5 proc. Pożyczka Premj. ser. II 5 dol. 90, —, —.

AKADEMICKA. Sobota. Dziś w Ognisku Akademickim odbędzie się ostatnia „Sobótka”.

Początek o godz. 10-tej. Trio. UNIWERSYTECKA. (r) Egzamin magisterskie. Egzamin magisterski na wydziale humanistycznym Uniw. St. Batorskiego odbędzie się będa, począwszy od roku akademickiego 1928-29, każdego roku w trzech następujących terminach: na jesieni - zgłoszenia od 15 do 20 września, same egzaminy od 1 października; w zimie - zgłoszenia od 10 do 15 grudnia, egzaminy od 8 stycznia i w lecie - zgłoszenia od 5 do 10 czerwca, egzaminy od 25 czerwca.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA. Jednorazowa zapomoga dla pewnej kategorii bezrobotnych. Przed kilkunastu dniami podaliśmy, że władze wojewódzkie w rozumieniu krytycznej sytuacji, w jakiej znaleźli się bezrobotni kawalerowie i bezdzietni, po wyczerpaniu ustalowego przewidzianego terminu zasiłków, przyznały w drodze wyjątku 75 osobom jednorazową zapomogę.

W dniu wczorajszym ogłoszony został ponownie, spis zawierający 75 nazisk bezrobotnych, którym zapomoga taka została przyznana.

Nieznani wybrańcy Kasy Chorych. Naczelny lekarz Kasy Chorych wydał okólnik Nr. 23, w którym powiadomil iż dn. 9 bm. odbędzie się posiedzenie komisji lekarskiej w celu zbadania stanu zdrowia osób, które potrzebują leczenia w sanatoriach za uzdrowiskach.

ZABAWY. Zabawa w Parku USB w Zakrecie, organizowana staraniem Centrali Opiek Szkolnych na rzecz Kolonii Letnich, odbędzie się w niedzielę dnia 10 czerwca r. b. Zabawa urozmaicona wszelkiego rodzaju atrakcjami (kosze szczęścia, wedki i inne). Zabawy dla młodzieży i dzieci. Tance. Przygrywać będą 2 orkiestry wojskowe. Na miejscu bufet obficie zaopatrzonej. Dla udogodnienia publiczności w dniu zabawy będą kursowały autobusy od placu Katedralnego do Zakretu od godz. 12-tej w południe do godz. 7-mej wieczorem. Przejazd łódkami ze strony Zwierzycy do miejsc zabawy po cenie 10 groszy. Początek zabawy o godz. 10-tej z rana.

KOMUNIKATY. Zarząd Stowarzyszenia Weteranów kresowych 1863 r. w Włnie, podając o ogólnej wiadomości, że zwyczajne doroczne walne zebranie Stowarzyszenia ma się odbyć w niedzielę 10 czerwca, o godz. 12 w sali Sąd. Okręgowego, uprzejmie prosi o udział w tem zebraniu pp. weteranów, wdowy po nich, członków Stowarzyszenia oraz wszystkie osoby, które obchodzą los dawnych bojowników za wolność ojczyzny.

Wystawa Wileńskiego Towarzystwa Artystów-Plastyków. W Pałacu Reprezentacyjnym codziennie otwarta VI Doroczna Wystawa Obrazów i Rzeźb Włna Artystów-Plastyków od godz. 10 rano do 7 wiecz. Drogę wejście w podwórzcu.

ROŻNE. Niedozwolone praktyki szoferów taksometrów. Trwające od pewnego czasu wyciski konne dają właścicielom drożek autobusowych niemałe zyski, lecz,

Uroczystość Bożego Ciała

Święto Bożego Ciała wypadło niemiernie podniosłe. Już we śróde ulice miasta, zwłaszcza te, przez które przechodziła młoda procesja, a więc: Zamkowa, Ś. to Jańska, Dominikańska, Wileńska i Mickiewicza, wyglądały odświętnie. Domy umajono zieleńią, balkony przyozdobiono dywanami, wstęgami, a w wielu miejscach i lampjonami. Ruch kołowy wstrzymany, a gesty rozstawione, posterunki policyjne baczły aby nic nie zamąciło podniosłego nastroju.

Pomimo niepewnej pogody od samego rana poczęto się zbierać we wszystkich kościołach, aby ruszyć na plac Katedralny, z którego miało wyjść procesja. Po mszy świętej o 11-tej ruszyła procesja, sunąc długim sznurem według ustalonego porządku kolejnego, a na czele jej szwadron ułanów Zaniemeńskich, dowodzonych przez rtm. Cierpickiego.

Po barwnych korparacjach akademickich, ciągnął sznur związków, cechów, oraz bractw i kół religijnych a nad nimi las chorągwi, z których niejedna wiele widziała, bądź to z czasów niewoli, bądź za okupantów.

Chór katedralny oraz liczne szeregi duchowieństwa poprzedzały baldachim, pod którym kroczył dostojny celebrant J. E. ks. Arcybiskup R. Jabrzykowski, niosąc Przenajświętszy Sakrament. Wiedli go, nie jak to dotychczas było dostojnicy państwowi a wyżsi przedstawiciele duchowieństwa. Tuż przed baldachimem zaś postępowali J.E. ks. biskup Miłchalewicz i Bandurski. Orszak zamkaly przedstawiciele władz państwowych, cywilnych, wojskowych i miejskich oraz przedstawiciele społeczeństwa, dalej, za potrójnym kordonem policji i wojska postępowali wierzni kościołowi i tradycji mieszkańcy Włna. Po powrocie do katedry tłumy wiernych poczęły się rozchodzić, jednak do samego wieczora dał się zauważyć na ulicach miasta wzmożony ruch.

mimo dość wysokiej taksy, ustalonej przez władze, szoferzy wykorzystują okazję. W czwartek po skończonych wycieczkach szofer-taksówki Nr. 10 (14154) zarządał od kon. ca Pośpieszki (nie od placu wycieczkowego) ryczałtowej opłaty 10 zł. Nie pomógł perwazje ani groźby zwroćcenia się do policji. Szofer odjechał zanalizy amatora, a nizej, podpisany wrócił drogą taksówką, która policzyla zaledwie 4 zł. 80 gr. Wycięgi trwały nadal i nadal zapewne szofer z Nr. 10 uprawiać będzie lichwe samochodowa. Sprawa ta wymaga więc interwencji władz.

Ze Związku Strzeleckiego. W związku z notatkami, zamieszczonymi w podpisu w „Kurjerze Wileńskim” z dn. 25 maja i 5 czerwca rb., Przejdując Okręgu Wileńskiego wyjaśnia, że obecny Zarząd, wybrany na ostatnim Walnym Zjeździe Delegatów Okręgu, nie miał żadnych zaręgow z komend. Okręgu obyw. Muzyką, do którego żywi w dalszym ciągu całkowite zaufanie i uważa, że przeniesienie siedziby oboistych na forum publiczne jest niekodywne dla działalności i rozwoju Związku.

Przejdując Okręgu Wileńskiego. — Akompaniament trąbki przy telefonicznej rozmowie międzymiastowej. Wczoraj o godz. 10-tej rano współpracownik nasz rozmawia przez telefon z Warszawą do Włna. „Przez cały czas tej rozmowy, która trwała 10 minut, słyszal melodyjnie dzięki trąbki coś wygrywającej. Strona wileńska tak samo słyszała trąbkę. Obie strony skonstatowały, że są wielkimi zwolennikami muzyki na instrumentach dętych, ale nie podczas rozmowy międzymiastowej. Dzięki bowiem trąbki wśród drutów telefonicznych nie tylko nie przeszkadza, ale jego tajemnicze powstawanie może poprostu uczynić wrażenie końca świata.

Sprostowanie. W artykulech nadawczych przez telefon z Warszawy zamieszczonych u nas w „Słowie” pod stałym tytułem: „Kroniki Sejmowe” bardzo często zdarzają się błędy, wynikiem ze zlej transmisji. Błędy te są bardzo dokuczliwe i nieprzyjemne dla autora. We czwartkowym Nr. „Słowa” uległ zniekształceniu sam podtytuł artykułu; zamiast, jak mylnie wydrukowano „Instrument polityki na terenie parlamentarnym” powinno być: „Instrument polityki Rządu na terenie parlamentarnym”.

W sprawozdaniu P. A. T. środowego posiedzenia Izby wkrada się również pomylka, a mianowicie pos. Kurjowicz (P. P. S.) podtrzymał zarzut referenta budżetu min. komunikacji pos. Kochanowskiego (P. P. S.), a nie rozprawiał się z nim, jak to mylnie wydrukowano. Zarzut pos. Kochanowskiego obalil w następnym przemówieniu pos. Sobolewski (B. B. W. R.).

TEATR I MUZYKA. Teatr Polski (sala „Lutnia”). Dziś ukaże się po raz drugi nad wyraz wesoła, pełna humoru i uciechliwej sytuacji krotkochwila Bissona i Marsa „Niespodzianki rolwodowej” z udziałem wybitnych sił zespołu i pod reżyserją Karola Wyrwicz-Wichrowskiego. Program uzupełnił dotychczasowy Nr. I, składający się z wesołych skatechów i aktualnych piosenek w wykonaniu H. Kamińskiego, M. Szczęśliwej, K. Wyrwicz-Wichrowskiego, Z. Opolskiego, M. Dąbrowskiego, L. Detkowskiego i Z. Relskiego.

Centrum miejsc od 50 gr. — „Tylko ty”. Codziennie odbywają się przygotowania do wystawienia oryginalnej komedii muzycznej Kollo „Tylko ty”, która obiegła zagranicą wszystkie sceny. Nowosć tę przygotowują reżyser K. Wyrwicz-Wichrowski i kapelmistrz Mieczysław Kochanowski.

RADJO—WILNO. Sobota 9 czerwca 1928 r. 17.00-17.15: Chwilka letniska. 17.20-17.45: Transmisja z Warszawy: „Hoje-Wronski w 150-ty rocznicę urodzin” odczyt wygłosi dr. Adam Zielenkiewicz. 17.50-18.15: „Kącik dla pań” wygłosi Ela Bunclerowa. 18.15-19.00: Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni B. Sztrala w Włnie. 19.05-19.30: „Uprawa truskawek” — odczyt z działu „Ogrodnictwo” wygłosi instr. ogrodn. Jan Krywkow. 19.35-20.00: Transmisja z Warszawy: „Radjokronika” wygłosi dr. Marjan Stępsowski. 20.15-22.00: Transmisja z Warszawy: koncert wieczorny z Doliną Szwajcarskiej 22.00-22.30: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, komunikaty PAT, policjajski sportowy i inne.

Wysegi konne.

Wyniki czwartego dnia.

Dobra pogoda zapewniła wycieczkom powodzenie. Trybuny i loże przepelnione. Dookoła toru mokolicznych mieszkanców oraz publiczności, niemożęcej sobie pozwolić na miejsce płatne.

Konkurs hippiczny dla podoficerów czynnej służby przyniósł zwycięstwo kpr. Bohdanowiczowi 3 D. A. K. przed wachm. Pasternakiem 13 p. ul. kon. "Pardón".

W pierwszej gonitwie po wycieczce trzech koni: Erica, Fuga i Dagober tu zwyciężyła po trudnej walce nasza faworytka Monte Catini rtm. Kapiszewskiego.

W drugiej gonitwie zwyciężył po trudnej walce nasza faworytka Monte Catini rtm. Kapiszewskiego.

W trzeciej gonitwie zwyciężył po trudnej walce nasza faworytka Monte Catini rtm. Kapiszewskiego.

W czwartej gonitwie zwyciężył po trudnej walce nasza faworytka Monte Catini rtm. Kapiszewskiego.

W piątej gonitwie zwyciężył po trudnej walce nasza faworytka Monte Catini rtm. Kapiszewskiego.

W szóstej gonitwie zwyciężył po trudnej walce nasza faworytka Monte Catini rtm. Kapiszewskiego.

W siódmej gonitwie zwyciężył po trudnej walce nasza faworytka Monte Catini rtm. Kapiszewskiego.

W ósmej gonitwie zwyciężył po trudnej walce nasza faworytka Monte Catini rtm. Kapiszewskiego.

W dziewiątej gonitwie zwyciężył po trudnej walce nasza faworytka Monte Catini rtm. Kapiszewskiego.

W dziesiątej gonitwie zwyciężył po trudnej walce nasza faworytka Monte Catini rtm. Kapiszewskiego.

W jedenastej gonitwie zwyciężył po trudnej walce nasza faworytka Monte Catini rtm. Kapiszewskiego.

W dwunastej gonitwie zwyciężył po trudnej walce nasza faworytka Monte Catini rtm. Kapiszewskiego.

W trzynastej gonitwie zwyciężył po trudnej walce nasza faworytka Monte Catini rtm. Kapiszewskiego.

W czternastej gonitwie zwyciężył po trudnej walce nasza faworytka Monte Catini rtm. Kapiszewskiego.

W piętnastej gonitwie zwyciężył po trudnej walce nasza faworytka Monte Catini rtm. Kapiszewskiego.

W szesnastej gonitwie zwyciężył po trudnej walce nasza faworytka Monte Catini rtm. Kapiszewskiego.

W siedemnastej gonitwie zwyciężył po trudnej walce nasza faworytka Monte Catini rtm. Kapiszewskiego.

W osiemnastej gonitwie zwyciężył po trudnej walce nasza faworytka Monte Catini rtm. Kapiszewskiego.

W dziewiętnastej gonitwie zwyciężył po trudnej walce nasza faworytka Monte Catini rtm. Kapiszewskiego.

W dwudziestej gonitwie zwyciężył po trudnej walce nasza faworytka Monte Catini rtm. Kapiszewskiego.

W dwudziestej gonitwie zwyciężył po trudnej walce nasza faworytka Monte Catini rtm. Kapiszewskiego.

W dwudziestej gonitwie zwyciężył po trudnej walce nasza faworytka Monte Catini rtm. Kapiszewskiego.

W dwudziestej gonitwie zwyciężył po trudnej walce nasza faworytka Monte Catini rtm. Kapiszewskiego.

W dwudziestej gonitwie zwyciężył po trudnej walce nasza faworytka Monte Catini rtm. Kapiszewskiego.

Z SĄDÓW

Co może zrobić wódka.

Prawdziwą plagą policji są t. z. „bealkoholowe dni”, kiedy to w myśl obowiązującej ustawy nie wolno jest sprzedawać wódki.

Katarzyna Sakowiczowa, niemłoda już niewiasta, spotkała się pewnej niedzieli z policją w warunkach zgola dla niej niewygodnych.

Tu rozpoczęło się to, co się smutnie skończyło. Sakowiczowa wszczęła awanturę, a kiedy dyżurny kazał post. Szadurskiemu odprowadzić ją do aresztu, wymierzyła mu silne uderzenie w twarz.

Tęgo, co powiedziała przy tem, trudno nawet byłoby powtórzyć. Obezwładniono ją i spisano protokół; na szczęście byli obcy zupełnie ludzie, którzy zeznawali wczoraj jako świadkowie.

Sąd skazał Sakowiczową na dwa miesiące więzienia. Na przyszłość zapewne unikać będzie wódki i awantur, zwłaszcza w dni bealkoholowe.

SPORT.

Nowa zwłoka w otwarciu przystani Wileńskiego T-wa Wioślarskiego.

Wyznaczone na dzień jutrzejszy tj. 10 bm. uroczyste otwarcie przystani Wileńskiego T-wa Wioślarskiego, zostało odłożone do następnej niedzieli tj. 17 bm.

Wyznaczone na dzień jutrzejszy tj. 10 bm. uroczyste otwarcie przystani Wileńskiego T-wa Wioślarskiego, zostało odłożone do następnej niedzieli tj. 17 bm.

Wyznaczone na dzień jutrzejszy tj. 10 bm. uroczyste otwarcie przystani Wileńskiego T-wa Wioślarskiego, zostało odłożone do następnej niedzieli tj. 17 bm.

Wyznaczone na dzień jutrzejszy tj. 10 bm. uroczyste otwarcie przystani Wileńskiego T-wa Wioślarskiego, zostało odłożone do następnej niedzieli tj. 17 bm.

Wyznaczone na dzień jutrzejszy tj. 10 bm. uroczyste otwarcie przystani Wileńskiego T-wa Wioślarskiego, zostało odłożone do następnej niedzieli tj. 17 bm.

Wyznaczone na dzień jutrzejszy tj. 10 bm. uroczyste otwarcie przystani Wileńskiego T-wa Wioślarskiego, zostało odłożone do następnej niedzieli tj. 17 bm.

Wyznaczone na dzień jutrzejszy tj. 10 bm. uroczyste otwarcie przystani Wileńskiego T-wa Wioślarskiego, zostało odłożone do następnej niedzieli tj. 17 bm.

Wyznaczone na dzień jutrzejszy tj. 10 bm. uroczyste otwarcie przystani Wileńskiego T-wa Wioślarskiego, zostało odłożone do następnej niedzieli tj. 17 bm.

Wyznaczone na dzień jutrzejszy tj. 10 bm. uroczyste otwarcie przystani Wileńskiego T-wa Wioślarskiego, zostało odłożone do następnej niedzieli tj. 17 bm.

Wyznaczone na dzień jutrzejszy tj. 10 bm. uroczyste otwarcie przystani Wileńskiego T-wa Wioślarskiego, zostało odłożone do następnej niedzieli tj. 17 bm.

Wyznaczone na dzień jutrzejszy tj. 10 bm. uroczyste otwarcie przystani Wileńskiego T-wa Wioślarskiego, zostało odłożone do następnej niedzieli tj. 17 bm.

Wyznaczone na dzień jutrzejszy tj. 10 bm. uroczyste otwarcie przystani Wileńskiego T-wa Wioślarskiego, zostało odłożone do następnej niedzieli tj. 17 bm.

Wyznaczone na dzień jutrzejszy tj. 10 bm. uroczyste otwarcie przystani Wileńskiego T-wa Wioślarskiego, zostało odłożone do następnej niedzieli tj. 17 bm.

Wyznaczone na dzień jutrzejszy tj. 10 bm. uroczyste otwarcie przystani Wileńskiego T-wa Wioślarskiego, zostało odłożone do następnej niedzieli tj. 17 bm.

Wyznaczone na dzień jutrzejszy tj. 10 bm. uroczyste otwarcie przystani Wileńskiego T-wa Wioślarskiego, zostało odłożone do następnej niedzieli tj. 17 bm.

Wyznaczone na dzień jutrzejszy tj. 10 bm. uroczyste otwarcie przystani Wileńskiego T-wa Wioślarskiego, zostało odłożone do następnej niedzieli tj. 17 bm.

Wyznaczone na dzień jutrzejszy tj. 10 bm. uroczyste otwarcie przystani Wileńskiego T-wa Wioślarskiego, zostało odłożone do następnej niedzieli tj. 17 bm.

Wyznaczone na dzień jutrzejszy tj. 10 bm. uroczyste otwarcie przystani Wileńskiego T-wa Wioślarskiego, zostało odłożone do następnej niedzieli tj. 17 bm.

Wyznaczone na dzień jutrzejszy tj. 10 bm. uroczyste otwarcie przystani Wileńskiego T-wa Wioślarskiego, zostało odłożone do następnej niedzieli tj. 17 bm.

Kino-Teatr „HELIOS” Wileńska 38.

Parter od 1 zł., Balkon 70 gr. Dziś na ogólne żądanie publiczności wznowienie wielkiego arcydzieła ze „Złotej serji” dramatu serc plg głośnej sztuki Wł. Pierzyńskiego „USMIECH LOSU”.

Kino-Teatr „POLONJA” ul. A. Mickiewicza 22.

Parter od 80 gr. Dziś ostatni dzień wielki podwójny program: 1) Wielki dramat życiowy w 10 akt., będący odpowiedzią na pytanie: czy wolno rodzicom dla zaspokojenia własnego egoizmu poświęcić szczęście dziecka?

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 9 do 14 czerwca 1928 r. „Zew Morza” według powieści Stefana Kiedrzyńskiego w głównie będzie wyświetlany film: 12 aktów. W roli głównej: Maria Malicka z udziałem marynarzy wojennej i handlowej oraz lotnictwa morskiego.

Kino Kolejowe „OGNIŚKO” (obok dworca kolejowego).

Program od dnia 7 b. m. „KSIĄŻE KRWI” (Monsieur Beaucaire) 10-cio aktowy dramat historyczny z czasów Ludwika XV, podług noweli Bootha Tarkingtona p. t. „M-r Beaucaire”.

ZAKŁADY BUDOWY MŁYNÓW wytwórnie masyzyn i odlewnie „Lechja” Sp. Akc., dawn. Kujawski, Milewski i S-ka. Zarząd: LUBLIN, Foksal 25. Fabryki w Lublinie i Żywcu. Biuro sprzedaży i skład fabryczny: Wilno, Ostrobramska 29, telefon 13-10.

Poszukuje się wykwalifikowanego nauczyciela na wieś, od razu na przeciąg jednego roku, celem przygotowania chłopca do 6 klasy gimnazjum.

Została zgubiona pamiatkowa bransoletka, złota (łancuszek) dnia 6 czerwca, na ulicy. Znalazcę proszę odnieść za wynagrodzeniem, ul. Jasińskiego 4, m. 2.

TYLENOL ELIKSIR, KREM, PROSZEK, PROF. UNIV. JAGIEL. DRA. MED. NAPOLEONA CYBULSKIEGO NAJBARDZIEJ RACJONALNE TRODKI DO PIELEGNOWANIA ZĘBÓW I JAMY USTNEJ.

WYCIECZENIE BLEDNIC LECZY HEMOGEN MAGISTRA KLAWE KLAWE ORYGINALNY TYLKO Z FIRMA KLAWE

T-WO UBEZPIECZENIE „VITA” poszukuje ustosunkowanych inteligentnych osób dla współpracy na terenie województw: Wileńskiego, Nowogródzkiego, Połесьkiego i Wołyńskiego w charakterze akwizytorów i inspektorów.

WALKA O DOKUMENTY

W którym zepsute jajko jest przyczyną uzyskania dobrej posiad.

Blade październikowe słońce rzucało skąpe światło na gazetę „Times”, którą czytał wysoki młodzienc, stojący przy oknie.

Mam wrażenie, że to nieźle brzmi — zauważył spoglądając zamysłonemi oczyma przez okno na ulicę.

Był to młodzienc wysoki i silny, lat dwudziestu czterech mniej więcej, szeroki w ramionach. Ruchy miał powolne, lecz stanowcze.

Ktoś zapukał do drzwi, młodzienc zwrócił się ku wejściu. Na progu stał olbrzymi murzyn.

— To ty Jonahu! Któż tu do dzina? — Jedenasta za kwadrans, Massa Bill.

— Zastanawiałem się właśnie, czy długo jeszcze mam czekać! Ilu ich jest? — Setki! — Tam do diabła!

— Uśmiech ironiczny ukazał się na ustach młodzienc. Murzyn patrzył na swego pana z uwielbieniem i rzekł: — Siedmiu przysięg przed oznaczoną godziną, najpierwszy zadzwonił o dziesiątej.

— Zaden z nich nie będzie mi odpowiadał, — odrzekł młody człowiek tonem stanowczym. — Chcę się widzieć jedynie z pierwszym, który się spóźni, zaprowadzisz go do małego pokoju.

— Słucham Massa. Wszyscy tam ci przysięż razem w porę. — Wiem o tem. Biedacy będą bardzo zmartwieni. Jak im wytłumaczymy nasze postępowanie? — Oni nie potrzebować wytłumaczenia, zdecydowali murzyn, — ja sam zatwierdził to u siebie.

— Naturalnie, — zgodził się chętnie Bill, — ale ofiarujesz im po banknocie dwudziesto-dolarowym, jako odszkodowanie za zawód. Jonah, zdaje mi się, że ktoś dzwonił? — Olbrzymi nadstawił uszu, pochylając nieco głowę na bok, poczem skinął twierdząco i wyszedł szybko, zamykając drzwi za sobą.

Bill stał przez chwilę ze ściągniętymi brwiami, potem przeszedł przez pokój, kołyszając się nieco, krokiem waciwym ludziom, którzy większą część swego życia spędzili na siedle, odstąpił małe okienko ukryte w murze i zajął do sąsiedniego pokoju.

Wpatrywał się w siedzącego tam przybysza, potem z gestem zadowolenia zastąpił okienko i cicho usiadł przed dużym stołem.

Murzyńca wsunął głowę przez drzwi. — Massa widzieć jego. — Tak, wydał mi się odpowiednim. Wprowadź go tutaj i odeślij innych. — Murzyn zniknął, lecz za chwilę powrócił, anonsując uroczyście: „pan Crawley”. — Bardzo się cieszę, że pana poznaje, — rzekł Amerykanin, wstając. — Proszę spocząć. — Ned Crawley uścił dłoń Amerykaninowi i usiadł. Zdziwiono go nieco to, że ujrzał człowieka młodszego od siebie. — Możesz odejść, Jonah. — Gdy drzwi zamknęły się za murzynem, Amerykanin przyjrzał się badawczo Crawleyowi. — Przypuszczam, że pan przybył naskutek mego ogłoszenia. Co pan mówi o niem? — Ned uśmiechnął się. — Nie zastanawiałem się nad tem

— Nie zastanawiałem się nad tem — rzekł Amerykanin, wstając. — Proszę spocząć. — Ned Crawley uścił dłoń Amerykaninowi i usiadł. Zdziwiono go nieco to, że ujrzał człowieka młodszego od siebie. — Możesz odejść, Jonah. — Gdy drzwi zamknęły się za murzynem, Amerykanin przyjrzał się badawczo Crawleyowi. — Przypuszczam, że pan przybył naskutek mego ogłoszenia. Co pan mówi o niem? — Ned uśmiechnął się. — Nie zastanawiałem się nad tem

— Nie zastanawiałem się nad tem — rzekł Amerykanin, wstając. — Proszę spocząć. — Ned Crawley uścił dłoń Amerykaninowi i usiadł. Zdziwiono go nieco to, że ujrzał człowieka młodszego od siebie. — Możesz odejść, Jonah. — Gdy drzwi zamknęły się za murzynem, Amerykanin przyjrzał się badawczo Crawleyowi. — Przypuszczam, że pan przybył naskutek mego ogłoszenia. Co pan mówi o niem? — Ned uśmiechnął się. — Nie zastanawiałem się nad tem

— Nie zastanawiałem się nad tem — rzekł Amerykanin, wstając. — Proszę spocząć. — Ned Crawley uścił dłoń Amerykaninowi i usiadł. Zdziwiono go nieco to, że ujrzał człowieka młodszego od siebie. — Możesz odejść, Jonah. — Gdy drzwi zamknęły się za murzynem, Amerykanin przyjrzał się badawczo Crawleyowi. — Przypuszczam, że pan przybył naskutek mego ogłoszenia. Co pan mówi o niem? — Ned uśmiechnął się. — Nie zastanawiałem się nad tem

— Nie zastanawiałem się nad tem — rzekł Amerykanin, wstając. — Proszę spocząć. — Ned Crawley uścił dłoń Amerykaninowi i usiadł. Zdziwiono go nieco to, że ujrzał człowieka młodszego od siebie. — Możesz odejść, Jonah. — Gdy drzwi zamknęły się za murzynem, Amerykanin przyjrzał się badawczo Crawleyowi. — Przypuszczam, że pan przybył naskutek mego ogłoszenia. Co pan mówi o niem? — Ned uśmiechnął się. — Nie zastanawiałem się nad tem

— Nie zastanawiałem się nad tem — rzekł Amerykanin, wstając. — Proszę spocząć. — Ned Crawley uścił dłoń Amerykaninowi i usiadł. Zdziwiono go nieco to, że ujrzał człowieka młodszego od siebie. — Możesz odejść, Jonah. — Gdy drzwi zamknęły się za murzynem, Amerykanin przyjrzał się badawczo Crawleyowi. — Przypuszczam, że pan przybył naskutek mego ogłoszenia. Co pan mówi o niem? — Ned uśmiechnął się. — Nie zastanawiałem się nad tem

— Nie zastanawiałem się nad tem — rzekł Amerykanin, wstając. — Proszę spocząć. — Ned Crawley uścił dłoń Amerykaninowi i usiadł. Zdziwiono go nieco to, że ujrzał człowieka młodszego od siebie. — Możesz odejść, Jonah. — Gdy drzwi zamknęły się za murzynem, Amerykanin przyjrzał się badawczo Crawleyowi. — Przypuszczam, że pan przybył naskutek mego ogłoszenia. Co pan mówi o niem? — Ned uśmiechnął się. — Nie zastanawiałem się nad tem

— Nie zastanawiałem się nad tem — rzekł Amerykanin, wstając. — Proszę spocząć. — Ned Crawley uścił dłoń Amerykaninowi i usiadł. Zdziwiono go nieco to, że ujrzał człowieka młodszego od siebie. — Możesz odejść, Jonah. — Gdy drzwi zamknęły się za murzynem, Amerykanin przyjrzał się badawczo Crawleyowi. — Przypuszczam, że pan przybył naskutek mego ogłoszenia. Co pan mówi o niem? — Ned uśmiechnął się. — Nie zastanawiałem się nad tem

— Nie zastanawiałem się nad tem — rzekł Amerykanin, wstając. — Proszę spocząć. — Ned Crawley uścił dłoń Amerykaninowi i usiadł. Zdziwiono go nieco to, że ujrzał człowieka młodszego od siebie. — Możesz odejść, Jonah. — Gdy drzwi zamknęły się za murzynem, Amerykanin przyjrzał się badawczo Crawleyowi. — Przypuszczam, że pan przybył naskutek mego ogłoszenia. Co pan mówi o niem? — Ned uśmiechnął się. — Nie zastanawiałem się nad tem

— Nie zastanawiałem się nad tem — rzekł Amerykanin, wstając. — Proszę spocząć. — Ned Crawley uścił dłoń Amerykaninowi i usiadł. Zdziwiono go nieco to, że ujrzał człowieka młodszego od siebie. — Możesz odejść, Jonah. — Gdy drzwi zamknęły się za murzynem, Amerykanin przyjrzał się badawczo Crawleyowi. — Przypuszczam, że pan przybył naskutek mego ogłoszenia. Co pan mówi o niem? — Ned uśmiechnął się. — Nie zastanawiałem się nad tem

— Nie zastanawiałem się nad tem — rzekł Amerykanin, wstając. — Proszę spocząć. — Ned Crawley uścił dłoń Amerykaninowi i usiadł. Zdziwiono go nieco to, że ujrzał człowieka młodszego od siebie. — Możesz odejść, Jonah. — Gdy drzwi zamknęły się za murzynem, Amerykanin przyjrzał się badawczo Crawleyowi. — Przypuszczam, że pan przybył naskutek mego ogłoszenia. Co pan mówi o niem? — Ned uśmiechnął się. — Nie zastanawiałem się nad tem

— Nie zastanawiałem się nad tem — rzekł Amerykanin, wstając. — Proszę spocząć. — Ned Crawley uścił dłoń Amerykaninowi i usiadł. Zdziwiono go nieco to, że ujrzał człowieka młodszego od siebie. — Możesz odejść, Jonah. — Gdy drzwi zamknęły się za murzynem, Amerykanin przyjrzał się badawczo Crawleyowi. — Przypuszczam, że pan przybył naskutek mego ogłoszenia. Co pan mówi o niem? — Ned uśmiechnął się. — Nie zastanawiałem się nad tem

— Nie zastanawiałem się nad tem — rzekł Amerykanin, wstając. — Proszę spocząć. — Ned Crawley uścił dłoń Amerykaninowi i usiadł. Zdziwiono go nieco to, że ujrzał człowieka młodszego od siebie. — Możesz odejść, Jonah. — Gdy drzwi zamknęły się za murzynem, Amerykanin przyjrzał się badawczo Crawleyowi. — Przypuszczam, że pan przybył naskutek mego ogłoszenia. Co pan mówi o niem? — Ned uśmiechnął się. — Nie zastanawiałem się nad tem

— Nie zastanawiałem się nad tem — rzekł Amerykanin, wstając. — Proszę spocząć. — Ned Crawley uścił dłoń Amerykaninowi i usiadł. Zdziwiono go nieco to, że ujrzał człowieka młodszego od siebie. — Możesz odejść, Jonah. — Gdy drzwi zamknęły się za murzynem, Amerykanin przyjrzał się badawczo Crawleyowi. — Przypuszczam, że pan przybył naskutek mego ogłoszenia. Co pan mówi o niem? — Ned uśmiechnął się. — Nie zastanawiałem się nad tem

— Nie zastanawiałem się nad tem — rzekł Amerykanin, wstając. — Proszę spocząć. — Ned Crawley uścił dłoń Amerykaninowi i usiadł. Zdziwiono go nieco to, że ujrzał człowieka młodszego od siebie. — Możesz odejść, Jonah. — Gdy drzwi zamknęły się za murzynem, Amerykanin przyjrzał się badawczo Crawleyowi. — Przypuszczam, że pan przybył naskutek mego ogłoszenia. Co pan mówi o niem? — Ned uśmiechnął się. — Nie zastanawiałem się nad tem

— Nie zastanawiałem się nad tem — rzekł Amerykanin, wstając. — Proszę spocząć. — Ned Crawley uścił dłoń Amerykaninowi i usiadł. Zdziwiono go nieco to, że ujrzał człowieka młodszego od siebie. — Możesz odejść, Jonah. — Gdy drzwi zamknęły się za murzynem, Amerykanin przyjrzał się badawczo Crawleyowi. — Przypuszczam, że pan przybył naskutek mego ogłoszenia. Co pan mówi o niem? — Ned uśmiechnął się. — Nie zastanawiałem się nad tem

— Nie zastanawiałem się nad tem — rzekł Amerykanin, wstając. — Proszę spocząć. — Ned Crawley uścił dłoń Amerykaninowi i usiadł. Zdziwiono go nieco to, że ujrzał człowieka młodszego od siebie. — Możesz odejść, Jonah. — Gdy drzwi zamknęły się za murzynem, Amerykanin przyjrzał się badawczo Crawleyowi. — Przypuszczam, że pan przybył naskutek mego ogłoszenia. Co pan mówi o niem? — Ned uśmiechnął się. — Nie zastanawiałem się nad tem

— Nie zastanawiałem się nad tem — rzekł Amerykanin, wstając. — Proszę spocząć. — Ned Crawley uścił dłoń Amerykaninowi i usiadł. Zdziwiono go nieco to, że ujrzał człowieka młodszego od siebie. — Możesz odejść, Jonah. — Gdy drzwi zamknęły się za murzynem, Amerykanin przyjrzał się badawczo Crawleyowi. — Przypuszczam, że pan przybył naskutek mego ogłoszenia. Co pan mówi o niem? — Ned uśmiechnął się. — Nie zastanawiałem się nad tem

— Nie zastanawiałem się nad tem — rzekł Amerykanin, wstając. — Proszę spocząć. — Ned Crawley uścił dłoń Amerykaninowi i usiadł. Zdziwiono go nieco to, że ujrzał człowieka młodszego od siebie. — Możesz odejść, Jonah. — Gdy drzwi zamknęły się za murzynem, Amerykanin przyjrzał się badawczo Crawleyowi. — Przypuszczam, że pan przybył naskutek mego ogłoszenia. Co pan mówi o niem? — Ned uśmiechnął się. — Nie zastanawiałem się nad tem

— Nie zastanawiałem się nad tem — rzekł Amerykanin, wstając. — Proszę spocząć. — Ned Crawley uścił dłoń Amerykaninowi i usiadł. Zdziwiono go nieco to, że ujrzał człowieka młodszego od siebie. — Możesz odejść, Jonah. — Gdy drzwi zamknęły się za murzynem, Amerykanin przyjrzał się badawczo Crawleyowi. — Przypuszczam, że pan przybył naskutek mego ogłoszenia. Co pan mówi o niem? — Ned uśmiechnął się. — Nie zastanawiałem się nad tem

— Nie zastanawiałem się nad tem — rzekł Amerykanin, wstając. — Proszę spocząć. — Ned Crawley uścił dłoń Amerykaninowi i usiadł. Zdziwiono go nieco to, że ujrzał człowieka młodszego od siebie. — Możesz odejść, Jonah. — Gdy drzwi zamknęły się za murzynem, Amerykanin przyjrzał się badawczo Crawleyowi. — Przypuszczam, że pan przybył naskutek mego ogłoszenia. Co pan mówi o niem? — Ned uśmiechnął się. — Nie zastanawiałem się nad tem

— Nie zastanawiałem się nad tem — rzekł Amerykanin, wstając. — Proszę spocząć. — Ned Crawley uścił dłoń Amerykaninowi i usiadł. Zdziwiono go nieco to, że ujrzał człowieka młodszego od siebie. — Możesz odejść, Jonah. — Gdy drzwi zamknęły się za murzynem, Amerykanin przyjrzał się badawczo Crawleyowi. — Przypuszczam, że pan przybył naskutek mego ogłoszenia. Co pan mówi o niem? — Ned uśmiechnął się. — Nie zastanawiałem się nad tem

— Nie zastanawiałem się nad tem — rzekł Amerykanin, wstając. — Proszę spocząć. — Ned Crawley uścił dłoń Amerykaninowi i usiadł. Zdziwiono go nieco to, że ujrzał człowieka młodszego od siebie. — Możesz odejść, Jonah. — Gdy drzwi zamknęły się za murzynem, Amerykanin przyjrzał się badawczo Crawleyowi. — Przypuszczam, że pan przybył naskutek mego ogłoszenia. Co pan mówi o niem? — Ned uśmiechnął się. — Nie zastanawiałem się nad tem

— Nie zastanawiałem się nad tem — rzekł Amerykanin, wstając. — Proszę spocząć. — Ned Crawley uścił dłoń Amerykaninowi i usiadł. Zdziwiono go nieco to, że ujrzał człowieka młodszego od siebie. — Możesz odejść, Jonah. — Gdy drzwi zamknęły się za murzynem, Amerykanin przyjrzał się badawczo Crawleyowi. — Przypuszczam, że pan przybył naskutek mego ogłoszenia. Co pan mówi o niem? — Ned uśmiechnął się. — Nie zastanawiałem się nad tem

— Nie zastanawiałem się nad tem — rzekł Amerykanin, wstając. — Proszę spocząć. — Ned Crawley uścił dłoń Amerykaninowi i usiadł. Zdziwiono go nieco to, że ujrzał człowieka młodszego od siebie. — Możesz odejść, Jonah. — Gdy drzwi zamknęły się za murzynem, Amerykanin przyjrzał się badawczo Crawleyowi. — Przypuszczam, że pan przybył naskutek mego ogłoszenia. Co pan mówi o niem? — Ned uśmiechnął się. — Nie zastanawiałem się nad tem

— Nie zastanawiałem się nad tem — rzekł Amerykanin, wstając. — Proszę spocząć. — Ned Crawley uścił dłoń Amerykaninowi i usiadł. Zdziwiono go nieco to, że ujrzał człowieka młodszego od siebie. — Możesz odejść, Jonah. — Gdy drzwi zamknęły się za murzynem, Amerykanin przyjrzał się badawczo Crawleyowi. — Przypuszczam, że pan przybył naskutek mego ogłoszenia. Co pan mówi o niem? — Ned uśmiechnął się. — Nie zastanawiałem się nad tem

— Nie zastanawiałem się nad tem — rzekł Amerykanin, wstając. — Proszę spocząć. — Ned Crawley uścił dłoń Amerykaninowi i usiadł. Zdziwiono go nieco to, że ujrzał człowieka młodszego od siebie. — Możesz odejść, Jonah. — Gdy drzwi zamknęły się za murzynem, Amerykanin przyjrzał się badawczo Crawleyowi. — Przypuszczam, że pan przybył naskutek mego ogłoszenia. Co pan mówi o niem? — Ned uśmiechnął się. — Nie zastanawiałem się nad tem

— Nie zastanawiałem się nad tem — rzekł Amerykanin, wstając. — Proszę spocząć. — Ned Crawley uścił dłoń Amerykaninowi i usiadł. Zdziwiono go nieco to, że ujrzał człowieka młodszego od siebie. — Możesz odejść, Jonah. — Gdy drzwi zamknęły się za murzynem, Amerykanin przyjrzał się badawczo Crawleyowi. — Przypuszczam, że pan przybył naskutek mego ogłoszenia. Co pan mówi o niem? — Ned uśmiechnął się. — Nie zastanawiałem się nad tem

— Nie zastanawiałem się nad tem — rzekł Amerykanin, wstając. — Proszę spocząć. — Ned Crawley uścił dłoń Amerykaninowi i usiadł. Zdziwiono go nieco to, że ujrzał człowieka młodszego od siebie. — Możesz odejść, Jonah. — Gdy drzwi zamknęły się za murzynem, Amerykanin przyjrzał się badawczo Crawleyowi. — Przypuszczam, że pan przybył naskutek mego ogłoszenia. Co pan mówi o niem? — Ned uśmiechnął się. — Nie zastanawiałem się nad tem

— Nie zastanawiałem się nad tem — rzekł Amerykanin, wstając. — Proszę spocząć. — Ned Crawley uścił dłoń Amerykaninowi i usiadł. Zdziwiono go nieco to, że ujrzał człowieka młodszego od siebie. — Możesz odejść, Jonah. — Gdy drzwi zamknęły się za murzynem, Amerykanin przyjrzał się badawczo Crawleyowi. — Przypuszczam, że pan przybył naskutek mego ogłoszenia. Co pan mówi o niem? — Ned uśmiechnął się. — Nie zastanawiałem się nad tem

— Nie zastanawiałem się nad tem — rzekł Amerykanin, wstając. — Proszę spocząć. — Ned Crawley uścił dłoń Amerykaninowi i usiadł. Zdziwiono go nieco to, że ujrzał człowieka młodszego od siebie. — Możesz odejść, Jonah. — Gdy drzwi zamknęły się za murzynem, Amerykanin przyjrzał się badawczo Crawleyowi. — Przypuszczam, że pan przybył naskutek mego ogłoszenia. Co pan mówi o niem? — Ned uśmiechnął się. — Nie zastanawiałem się nad tem

— Nie zastanawiałem się nad tem — rzekł Amerykanin, wstając. — Proszę spocząć. — Ned Crawley uścił dłoń Amerykaninowi i usiadł. Zdziwiono go nieco to, że ujrzał człowieka młodszego od siebie. — Możesz odejść, Jonah. — Gdy drzwi zamknęły się za murzynem, Amerykanin przyjrzał się badawczo Crawleyowi